

**REALIZACJA ZADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH W BYDGOSKIM
■ MODERNIZACJA PRZEDZALNI „PRZYJAŻŃ” ■ ROZWÓJ PRODUKCJI
MASZYN GÓRNICZYCH ■ WYKORZYSTANIE ZABYTKÓW ■ UTWORZE-
NIE FUNDUSZÓW ROZWOJU KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU**

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 8 bm. Prezydium Rządu, przy udziale przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych woj. bydgoskiego, oceniono stan realizacji zadań społeczno-gospodarczych w tym regionie. Rozpatrzono zgłoszone przez organa wojewódzkie wnioski, które mają na celu umocnienie obecnych pozytywnych trendów, usprawnienie działalności gospodarczej oraz lepszę zaspokajanie potrzeb mieszkańców Ziemi Bydgoskiej.

Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z modernizacją i rozbudową przedalni bawelny „Przyjaźń” w Zawierciu. Zakład, będący wspólnym przedsiębiorstwem PRL i NRD, został wybudowany przed kilku laty silami obu państw w następstwie zawartych porozumień dwustron-

nych. Było to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie zrealizowane w okresie RWPG. Podjęto je dla zwiększenia własnej produkcji przedwybawelnej. Rząd ocenił pozytywnie dotychczasowe wyniki wspólnej eksploatacji przedalni. Są one dobrym przykładem korzyści płynących z pogłębiania integracji gospodarczej państw wspólnoty socjalistycznej. Rozpatrzono przygotowane przez resorty przemysłu lekkiego obu państw wspólne założenia intensyfikacji produkcji w tym zakładzie. Uznano za celową i uzasadnioną dalszą modernizację i rozbudowę przedsiębiorstwa wspólnie z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Powzięto w tej sprawie odpowiednie decyzje.

W celu zapewnienia planowanego wydobycia węgla w dekadzie lat osiemdziesiątych,

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunkowy program rozwoju produkcji maszyn, urządzeń i sprzętu górniczego w okresie 1979—90. Przewidywany dalszy intensywny rozwój wydobycia węgla kamiennego i zapewnienie bezpieczeństwa pracy górników wymaga wydatnego rozszerzenia mechanizacji, automatyzacji i elektryfikacji robót górniczych. W programie bierze się pod uwagę wielkość przyszłego zapotrzebowania na maszyny i urządzenia górnicze, określa się związane z tym zadania produkcyjne, jak również obowiązki placówek naukowych i badawczych — konstrukcyjnych. Podkreślono wagę tych przedsięwzięć, mają one istotne znaczenie również dla dalszej poprawy warunków pracy w kopalniach.

Dokończenie na str. 2

I sekretarz KC PZPR przyjął prezesa NOT

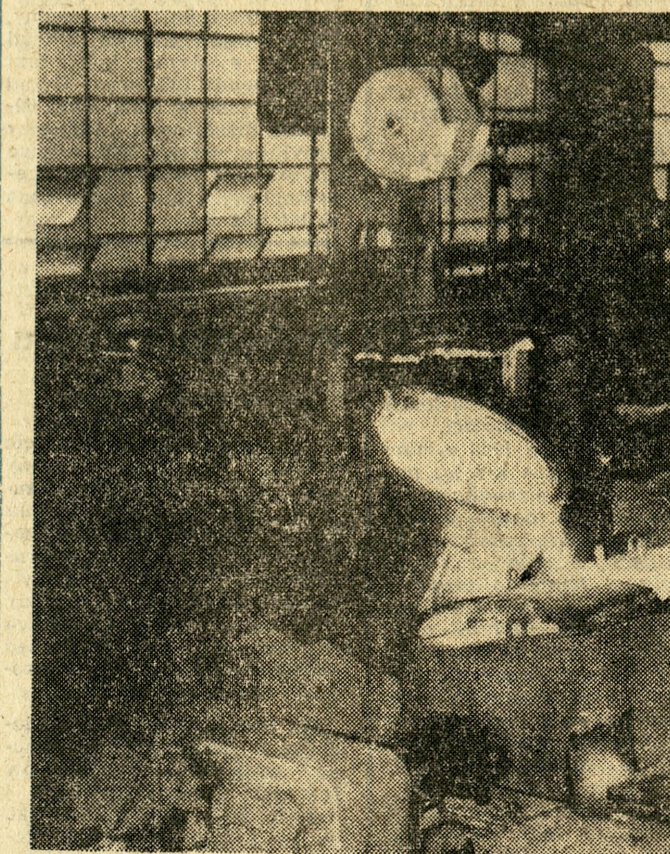
I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął 8 bm. prezesa NOT Aleksandra Kopcia, który przedstawił informacje o przebiegu realizacji uchwały VII Kongresu Techników Polskich w Naczelnej Organizacji Technicznej i w stowarzyszeniach naukowo — technicznych. (PAP)

W Czechosłowacji

Wydanie zbioru artykułów i przemówień E. Gierka

Nakładem wydawnictwa „Svoboda” w Czechosłowacji ukazał się tom artykułów i przemówień Edwarda Gierka z lat 1971 — 1976. Zbiór liczący kilkadziesiąt pozycji otwiera program rozwoju socjalistycznej Polski przedstawiony na VIII Plenum KC PZPR w lutym 1971 r. (PAP)

10 XII — Dzień Odlewnika



Jeszcze kilka lat temu w Wielkopolsce odlewnicy pracowali tylko w poznańskim „Pomocie” czy w Drawskim Młynie. Dziś swój dzień święcą również w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych i w HCP. Nowoczesna Odlewnia Żeliwa tego kombinatu stanęła w Śremie przed dziesięciu laty. Na zdjęciu: w centralnej wytopialni — zalewanie form.

Fot. — Archiwum

Czytaj też — na stronie 3 „Dziesięć lat śremskiego żeliwa”.

USA wstrzymały się od głosu

ONZ akceptuje polski projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw

Komitet Polityczny XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych kontynuuje debatę nad realizacją deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego, która została przyjęta w 1970 roku. W ramach tego punktu komitet omawia polski projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Na kolejnym posiedzeniu komitetu przemawiali m. in. przedstawiciele ZSRR, Bułgarii, Mongolii oraz obserwator z ramienia Watykanu.

Stanowisko radzieckie w sprawie polskiej inicjatywy zostało w obszernym wystąpieniu stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ, ambasadora Olega Trojanowskiego. Stwierdził on m. in., że jednym z głównych warunków poprawy sytuacji międzynarodowej jest przyjęcie przez wszystkie państwa środków zmierzających do rozwoju i umocnienia wzajemnego zaufania i osiągnięcia pełniejszego zrozumienia między narodami. Temu celowi służyć niezwykle aktualna i

istotna inicjatywa PRL, jaką jest projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Propozycja polska zmierza do stworzenia przesłanki politycznych, ekonomicznych, psychologicznych i innych dla rozwoju odrębnego międzynarodowego oraz zabezpieczenia trwałego pokoju.

Podstawa projektu deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju jest założenie, że przyszłość narodów nie leży w zbrojeniach. Projekt deklaracji zakłada zdecydowanie, że polityka wyścigu zbrojeń nie ma przyszłości, ponieważ nie służy celom twórczym, determinującym postęp społeczny i ekonomiczny. Polityka taka wymierzona jest przeciwko samemu istnieniu życia na Ziemi. Istotne znaczenie inicjatywy PRL polega na tym, że jej celem jest doprowadzenie do całkowitej zmiany poglądów na wojnę, która nie jest czynem nieuchronnym i nie musi być nieodłączną cechą ludzkości.

Dokończenie na str. 2

Szef rządu socjalistycznej Etiopii przybywa z wizytą do Polski

Na zaproszenie najwyższych władz PRL do Polski przybywa z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Tymczasowej Wojtkowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca armii rewolucyjnej socjalistycznej Etiopii — Mengistu Haile Mariam.

Naród polski z uznaniem wita głębokie przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze w Etiopii, w której dokonana się największa i najbardziej radykalna rewolucja antyfeudalna w dziejach kontynentu afrykańskiego. Daliśmy temu ponownie wyraz podczas obchodzonego ostatnio w Polsce tygodnia solidarności z rewolucją etiopską. Zaakcentowaliśmy swoje przekonanie, iż skierowana przeciwko feudalizmowi, kolonializmowi i imperializmowi rewolucja wprowadziła Etiopię do grona krajów wolnych, demokratycznych i miłujących pokój, na drogę współpracy ze wspólnotą socjalistyczną, międzynarodowym ruchem robotniczym i wszystkimi światowymi siłami mi postępowymi.

Przywódca Etiopii M. Mariam składa wizytę w PRL po odwiedzeniu ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Wyniki

jego rozmów przeprowadzonych w toku obecnej podróży z całą mocą podkreśliły poparcie państw naszej wspólnoty dla nowej Etiopii, która wkroczyła zdecydowanie na szlak rewolucyjnych przeobrażeń, rzucając wyzwanie dyktatowi imperializmu i wewnętrznym wrogom klasowym.

ZYCIORYŚ MENGISTU HAILE MARIAMA

Mengistu Haile Mariam urodził się w 1941 r. Jest oficerem zawodowym.

Brał aktywny udział w podziemnym ruchu antymonarchistycznym oficerów armii. Po obaleniu w Etiopii reżimu monarchistycznego kierowana przez niego Tymczasowa Wojtkowa Rada Administracyjna przeprowadza w Etiopii postępowe społeczno-gospodarcze reformy, które znajdują szerokie poparcie wśród mas pracujących Etiopii. Mengistu Haile Mariam w latach 1977—1978 odwiedził niejednokrotnie Związek Radziecki, a w br. przebywał w szeregach krajów socjalistycznych. (PAP)

Wizyta E. Wojtaszka w Tajlandii

Minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek, przyjął wizytę oficjalną w królestwie Tajlandii. Został on przyjęty na audiencji przez króla Bhumibola Adulyadeja oraz przez premiera, generała Kriangsaka Chomanana. W trakcie rozmowy z premierem wskazano na wzrastające możliwości już obecnie liczącej się współpracy gospodarczej między obu krajami. Biorąc pod uwagę potencjał ekonomiczny Polski i Tajlandii uznano, że istniejąca wymiana handlowa może ulec w najbliższym roku rozszerzeniu z korzyścią dla obu krajów. Wyrażono również zadowolenie z faktu, że poglądy obu krajów na podstawowe problemy międzynarodowe są identyczne lub zbliżone.

Min. Wojtaszek przeprowadził dwudniowe rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Tajlandii, Upaditem Panchariyangkhumem. Dokonano szeregowej wymiany poglądów dołączających aktualnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków między obu krajami oraz zagadnień międzynarodowych.

Minister spraw zagranicznych PRL zaprosił ministra spraw zagranicznych Tajlandii do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W piątek nastąpiło podpisanie umowy wykluczającej podwójne opodatkowanie w stosunkach między Polską a Tajlandią. (PAP)

60-lecie KPP i 30 rocznica utworzenia PZPR

Ogólnopolska sesja naukowa w Warszawie

Z okazji 60-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski i 30 — rocznicy utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — 8 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnopolska sesja naukowa. W obradach sesji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Józef Kępa, Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz i Andrzej Werblan.

Sesję zorganizowały wydziały KC PZPR: Nauki i Oświaty oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej, Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC partii. Biorą w niej udział działacze partyjni i państwowi, naukowcy zajmujący się problematyką ruchu robotniczego, uczeni różnych dziedzin nauk społecznych z prezesem PAN

prof. Witoldem Nowackim. Przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, weterani ruchu robotniczego.

W sesji biorą udział: naukowcy z Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC KPZR, Akademii Nauk Społecznych przy KC partii oraz Instytutu Nauk Społecznych w Moskwie.

Referat pt. „PZPR — kierownica siła klasy robotniczej i narodu polskiego” przedstawił dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC, sekretarz KC PZPR prof. Andrzej Werblan.

Jednym z głównych warunków powodzenia w walce klasy robotniczej o socjalizm — podkreślił — jest osiągnięcie jednolitości ideologicznej i politycznej ruchu robotniczego.

Dokończenie na str. 2

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Audiencje u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Muhidina Begica, który złożył listy uwierzytelniające.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Hafida Karamane, który złożył listy uwierzytelniające.

Rozmowy Kosygin — Stoph

W piątek odbyło się na Kremlu spotkanie premiera ZSRR, Aleksieja Kosygina, z przewodniczącym Prezydium Rady Ministrów

NRD, Willi Stophem, który przybył do Moskwy z krótką wizytą roboczą.

Sesja ministrów NATO

W brukselskiej kwaterze głównej NATO zakończyła się 8 bm. dwudniowa sesja ministrów spraw zagranicznych 15 państw członkowskich tego paktu. Zakończyła ona serię odbywających się co pół roku narad gremiów ministrów państw sojuszu atlantyckiego. Podczas obrad sesji położono akcent na konieczność rozbudowy i unowocześnienia potencjału militarnego NATO oraz zacieśnienia współpracy w tej dziedzinie między sojusznikami po obydwu stronach oceanu.

Wybory w Wenezueli

Wenezuelska komisja wyborcza zakomunikowała w czwartek w Caracas, że w wyborach przy-

denckich, które odbyły się w Wenezueli 3 bm. zwyciężył przedstawiciel opozycyjnej Partii Socjalno-Chrześcijańskiej Luis Herrera Campins. 11 bm. zostanie on oficjalnie mianowany prezydentem-elektem.

Atak na Naritę

Trzy autobusy stanęły w płomieniach na japońskim lotnisku Narita. Podpalili je lewicowi radykalowie, dając w ten sposób wyraz protestu przeciw uruchomieniu tego najnowocześniejszego międzynarodowego portu lotniczego w Japonii.

Ofiary masakry

Z nadchodzących z Santiago de Chile wieści wynika, że liczba wydobytą z opuszczonej kopalni zwłok doszła już do 25. Znajdo-

wali się one pod warstwą cementu, wapna i piasku, który trzeba było usunąć, by móc dotrzeć do tajemniczego cmentarzyska w kopalni.

Zasięg języka hiszpańskiego

Stali przedstawiciele Hiszpanii, Ekwadoru i Filipin w ONZ dali wyraz bólu dla języka hiszpańskiego z okazji tysiąclecia jego powstania. Występując na forum trzeciego komitetu Zgromadzenia Ogólnego reprezentant Hiszpanii, Jaime de Pinies, stwierdził, iż językiem hiszpańskim posługuje się dziś na świecie 310 mln ludzi wielu ras i narodów.

Kradzież płaskorzeźby

Ze świątyni faraona Amenhotepa III w Luksorze skradziono wielką liczącą 3 000 lat płaskorzeźbę.

od GŁOSU

Sprawnie przebiega Narodowy Spis Powszechny

10 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Ogłoszono ją jako „wspólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów”.

W przypomnianym ostatnio przez naszą telewizję znakomitym filmie Stanleya Kramera „Proces w Norimberdze” sędzia wygłasza w ostatniej scenie wyrok, z którego wynika, że nie wolno karać człowieka za to, że był jednym z nich, tam, gdzie droga do bezprawia stała się wówczas otworem. Piętnując deptanie praw człowieka autor filmu podejmuje równocześnie problem odpowiedzialności za ich łamanie. A gdzie odpowiadać za ich przestępstwa?

ONZ-owska Deklaracja ma swoje wielkie poprzedniczki. Deklarację Niepodległości USA z 1776 r., Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, uchwaloną przez rewolucyjną francuską Konstituantę w 1789 r. a także naszą Konstytucję 3 Maja. Dokumenty te wrosły głęboko w kulturę świata, stały się sumieniem ludzkości na wiele dziesięcioleci.

Deklaracja z 1948 r. powstała w innych niż jej poprzedniczki warunkach, w zmienionym, dzięki powstaniu wspólnoty państw socjalistycznych układzie sił na świecie. Miało to zasadnicze znaczenie także dla realizacji deklaracji ONZ, gdyż państwa socjalistyczne za jedno ze swych pierwszoplanowych zadań uznały włączenie w życie elementarnych praw człowieka — prawa do pracy, do oświaty, prawa do życia w pokoju.

Czy jednak „wspólny i najwyższy cel” Deklaracji ONZ został osiągnięty również w skali globalnej? Choć odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna i z pewnością jest wieloletnia — to jednak musi brzmieć: nie. Ileż bowiem jeszcze w świecie spotykamy przejawy łamania podstawowych praw człowieka — od RPA i Chile poczynając.

AJ

Mimo trudnych w niektórych regionach kraju warunków atmosferycznych oraz nie zawsze sprawniej komunikacji, rachmistrze zjawiają się w naszych mieszkaniach o ustalonych porach. Docierają również powtórnie do tych, którzy z różnych względów nie zastali w domach. Przypadki takie — szczególnie w małych zaludnionych rejonach — stanowią znaczne utrudnienie w sprawnym przeprowadzeniu akcji. Są one jednak sporadyczne.

Narodowy Spis Powszechny, który trwać będzie do 13 grudnia jest szóstym z kolei, jaki przeprowadził Główny Urząd Statystyczny w ciągu swej 60-letniej działalności. Pierwszy odbył się w roku 1921, a więc już w 2 lata po uzyskaniu niepodległości. Spis powtórzono 10 lat później.

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały wniesionej przez ministra kultury i sztuki w sprawie wykorzystania do celów użytkowych różnych zabytków o charakterze nieruchomości. Pomoże ona rozwinąć działania na rzecz ochrony dóbr kultury narodowej. Stwarza warunki dla właściwego zagospodarowania zabytkowych budynków.

Na posiedzeniu zapadła decyzja o utworzeniu centralnego i wojewódzkich funduszy rozwoju kultury fizycznej i sportu. Będą one kumulować m. in. środki budżetowe, dochody z „Totalizatora Sportowego”, dobrowolne wpłaty, a także wpływy z dopłat do bileów na imprezy sportowe. Utworzenie funduszy będzie sprzyjać lepszej koordynacji i bardziej zdyscyplinowanemu wydatkowaniu środków na kulturę fizyczną i sport. Funduszem centralnym będzie dysponował Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, zaś fundusze wojewódzkie pozostaną w gestii wojewodów. (PAP)

Przygotowania do trzeciego spisu, planowanego na rok 1941, przerwał wybuch wojny. W rok po jej zakończeniu przeprowadzono sumaryczny spis ludności, który ujawnił ogrom strat oraz istotne przesunięcia w rozmieszczeniu mieszkańców naszego kraju. Trwały równocześnie przygotowania do pierwszego w Polsce Ludowej Narodowego Spisu Powszechnego. Odbił się on już w 1950 r.

Kolejny spis odbył się w roku 1960.

Zasadę rozszerzania podstawowej tematyki spisu o szczegółowe kwestie problemowe za stosowano po raz pierwszy w roku 1970. Zanalizowano wówczas m. in. kwestię dzietności kobiet.

Obecny Narodowy Spis Powszechny został przyspieszony o 2 lata w stosunku do obowiązującego 10-letniego cyklu. Jest on również znacznie wzbogacony o badania problemowe szczególnie w kwestiach mieszkaniowych, inwalidztwa i dojazdów do pracy. Tematyka spisu zdecydowanie wychodzi naprzeciw najpilniejszym potrzebom społecznym.

Obecny spis ma największy w historii tego typu badań zestaw pytań o charakterze społecznym. Ich liczba obejmuje ponad 50 tematów.

Wyniki spisu zostaną opracowane w ciągu 1,5 roku. W postaci zbiorczych tablic i syntetycznych opracowań dotrą do aparatu zarządzającego gospodarką narodową. (PAP)

ONZ akceptuje polski projekt

Dokończenie ze str. 1

Obserwator z ramienia Watykanu, pani Eileen Egan poświęciła polskiej inicjatywie całe wystąpienie. Stwierdziła ona m. in., że projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju jest dokumentem pobudzającym do twórczego myślenia. Podstawowe prawo człowieka — prawo do życia — jest naruszane przez wojny i zagrożenie to zwiększa się zwłaszcza teraz, wobec możliwości stosowania broni zarówno konwencjonalnej jak i nuklearnej. Biskup katolicki zajął stanowisko w tej sprawie w r. 1965.

W ostatnim dniu debaty przemawiali przedstawiciele 20 krajów. Podobnie jak poprzednio, prawie wszyscy w razili poparcie dla polskiej inicjatywy. Wiele z nich poświeciło tej sprawie znaczną część swoich wystąpień.

☆

W piątek, 8 bm. dużym sukcesem polskiej dyplomacji zakończyła się tygodniowa debata w Komitecie Politycznym XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nad projektem polskiej deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Za przyjęciem tego istotnego dokumentu głosowały wszystkie delegacje z wyjątkiem jednej, które wstrzymała się od głosu (USA).

☆

Uroczyste odczytanie 11 grudnia br. przez aktorkę Lauren Bacall, preambuły do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka pod kopułą sali posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych otworzy uroczystość, jaką wspólnota międzynarodowa uczci 20 rocznicę ogłoszenia tekstu tej deklaracji w paryskim pałacu Chaillet. (PAP)

Ogólnopolska sesja naukowa w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

Po nakreśleniu głównych linii rozwoju walki robotniczej z rządami obszarniczo-burżuazyjnymi w latach 20-tych i 30-tych referent szczegółową uwagę poświęcił wydarzeniom i doświadczeniom dziesięciolecia od połowy lat trzydziestych do zwycięskiego zakończenia II wojny światowej, doświadczeniom okresu frontu ludowego i antyhitlerowskiego, walki wywalczenia

Walka o władzę ludową — kontynuował — prowadzona była jednocześnie w formach zbrojnych i demokratyczno-parlamentarnych. Ośrodek siły obozu demokracji w tym okresie stanowił jednolity front czy też — ściślej — jedność działania obu partii robotniczych. Jedność ta miała ogromne znaczenie dla stanowienia władzy ludowej, dla realizacji przemian społeczno-gospodarczych, dla odbudowy kraju. Jednocześnie krzepła ona i umacniała się w procesie urzeczywistniania tych zadań.

Zjednoczenie, urzeczywistnione na Kongresie w grudniu 1948 r. było wielkim sukcesem

sem i zwycięstwem ruchu robotniczego, osiągnięciem wielkim obu partii, zarówno PPR i odrodzonej PPS. Robotnicy i działacze polityczni PPR i PPS — mówił na VI Zjeździe PZPR Edward Giersek — którzy budowali jednolity front, którzy torowali drogę ku jednemu naszemu ruchowi i współtworzyli Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dobrze zasłużyli się Polsce i sprawie socjalizmu.

A. Werblan omówił następne doświadczenia i wyniki budowy socjalizmu po Kongresie Zjednoczeniowym: podkreślił, że w latach 60-tych w miarę realizacji zadań budowy podstaw socjalizmu wyczerpywały się możliwości polityki społeczno-ekonomicznej, związanej z tym etapem rozwoju kraju. Narastała konieczność — od czuwania zarówno w partii, jak też w szerokich kręgach społecznych — podjęcia nowych problemów i nakreślenia nowych perspektyw odbudowywańych dojrzałym potrzebom i potencjalnym możliwościom społecznym. Tej potrzebie wyszła na spotkanie polityka partii nakreślona na początku lat 70-tych. (PAP)

Nowe książki Wydawnictwa Poznańskiego

Historyczne i literackie ujęcie dziejów Powstania Wielkopolskiego

Na te książki, których tytuły znaliśmy już z wcześniejszych (zamieszczanych także na łamach „Głosu Wielkopolskiego”) zapowiedzi, czekaliśmy z wieloletnim zainteresowaniem. A wynikało ono nie tylko z atmosfery towarzyszącej przygotowaniu do obchodów wielkiej historycznej daty — 60 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Ich obecność stanowi również świadectwo tego, jak bliskie są nam historyczne i społeczne treści wiążące się z patriotyczną tradycją polskiego narodu.

I oto w najnowszym dorobku zasłużonego nie tylko dla naszego regionu Wydawnictwa Poznańskiego (przed kilkoma dniami oficjalnie otrzymała, przyznany jej przez władze województwa koszuliński Medal Honorowy „Twórcy i Mecenasom Kultury”) są już — przygotowane dla uczczenia rocznicy powstania — książki. Mówi o nich dyrektor poznańskiej placówki, dr Jerzy Ziolkę:

— Już za kilka dni znajdą się na półkach księgarskich, a więc i wśród czytelników, wszystkie nasze pozycje — sześć tytułów, z których pięć (z wyjątkiem drukowanego w Bydgoszczy trzeciego wydania „Wspomnień powstańców wielkopolskich”) drukowano w Poznańskich Zakładach Graficznych imienia Marcina Kasprzaka. Świadomy trud załogi tych zakładów bardzo wspomógł nasze wydawnicze zamierzenie, aby książki te ukazały się właśnie teraz.

Na szczególną uwagę zasługuje z pewnością popularnonaukowa synteza biera profesora Antoniego Czubińskiego „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919. Geneza, charakter, znaczenie”. Książka ta dobitnie dokumentuje tezę, że powstanie to — masowe i ludowe w swym charakterze — miało

wielkie znaczenie dla odbudowy państwa polskiego i że wyplądło ono z niepodległościowych tradycji naszego narodu. Z kolei album „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919”, w opracowaniu Mariana Olszewskiego i w bibliofilskiej szacie graficznej, prezentuje — jak czytamy w od autorstwa posłowiu — „spektakle fotograficzne, poświadczenia kurzum powłok malowidła, zapamiętane już wiersze i pieśni (...) z czasu, gdy bohaterstwo, miłość ojczyzny i poświęcenie ludu wymagały ofiar najwyższych”. Czytelnikom szczególnie ceniącym literaturę faktów przekazyujemy wyjątkową w bogatej polskiej literaturze pamiątkarskiej książkę — „Wspomnienia powstańców wielkopolskich” w wyborze Lesława Tokarskiego i Jerzego Ziolkę, zredagowane przed laty w drodze konkursu (współorganizowane go przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”).

Cieszy nas bardzo związany z rocznicą wybuchu powstania dorobek poznańskiego środowiska literackiego. Józef Ratajczak opracował antologię „Kropki wrzacej krwi — Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni”. Są tu zarówno wiersze z powstańczych okopów, jak i utwory poetów współczesnych. Słowem poetek w reakcji dokumentalnej opowieści posłużył się Eugeniusz Wachowiak, autor tomu „Powstańcy polem wiedzie ślad”, wiernie oddając nastrój i klimat historycznych dni grudniowych, ich społeczną i narodową treść. I wreszcie twórca sceniczny Gerarda Górnickiego „Poszli ci, którzy powinni” którego akcja rozgrywa się na Ziemi Gnieźnieńskiej. To literackie utrwalenie naszej pamięci o bohaterskim narodowo-wywoleńskim czynie Wielkopolski. (kos)

Zalecenie ratyfikacji układu ZSRR — SRW

Komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR jednomyslnie zaleciły 8 bm. Prezydium Rady Najwyższej ratyfikowanie układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Socjalistyczną Republiką Wietnamu. Układ ten, który został podpisany w Moskwie 3. 11 1978 r. w dniu 29 listopada został ratyfikowany przez Stały Komitet Zgromadzenia Narodowego SRW.

Dyskusję, która toczyła się na wspólnym posiedzeniu komisji obu izb podsumował przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Związku, Michail Susłow, który oświadczył m. in., że układ o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Wietnamem oznacza nowy etap w rozwoju stosunków między oboma krajami, służąc pokojowi, twórczej pracy narodów radzieckiego i wietnamskiego oraz budowie socjalizmu i komunizmu w obu krajach.

W układzie zostały określone główne perspektywiczne kierunki rozwoju wzajemnych stosunków między ZSRR a SRW, kierunki ich współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i w innych dziedzinach. (PAP)

Zgon Goldy Meir

W piątek w wieku 80 lat zmarła w szpitalu w Jerozolimie była premier Izraela, Golda Meir. (PAP)

Plenum ZG Zw. Zaw. Górników

Ocenie dotychczasowego przebiegu zobowiązań produkcyjnych i inicjatyw społecznych podejmowanych w górniczych zakładach pracy dla godnego uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL — w odpowiedzi na apel I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — poświęcone było 8 bm. plenarne posiedzenie ZG, Zw. Zawodowego Górników w Katowicach. (PAP)

Wydawnictwo PWN

„PZPR 1948-78”

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się kilkusetstronicowa książka pt. „PZPR 1948-78”. Ta zbiorowa praca pod redakcją prof. prof. Adolfa Dobieszwskiego i Janusza W. Gołębińskiego, przygotowana została na rocznicę zjednoczenia. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę 9 bm. w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, z opadami deszczu i śniegu. Temperatura minimalna w ciągu dnia od minus 6 do plus 2, w nocy około plus 2 stopni. Wiatry dość silne.

W piątek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 7, w Kaliszu minus 9, w Koninie minus 7, w Lesznie minus 6, w Pile także minus 6 stopni. Ciśnienie 753,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

KRONIKA DNIA

POCHODZENIE SŁOWIAN

W poznańskim Pałacu Działalności rozpoczęła się w piątek, 8 bm., dwudniowa konferencja naukowa na temat etnogenezy Słowian, zorganizowana przez Komisję Sławiastyczną przy Oddziale PAN w Poznaniu. W spotkaniu bierze udział przedstawiciel krajowych środowisk naukowych. Omówiony zostanie udział Wenetów w etnogenezie Słowian (referat na ten temat wygłosi profesor Gerard Labuda), zagadnienia etymologii, wzajemnych wpływów języków słowiańskich w epoce przedhistorycznej oraz sprawa lokalizacji ojczyzny Słowian w prehistorii. (Zr)

POZNAŃSKA SESJA O TWÓRCZOŚCI L. TOŁSTOJA

W piątek rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa konferencja na temat twórczości Lwa Tołstoja. W tym naukowym spotkaniu — zorganizowanym w związku ze 150 rocznicą urodzin pisarza przez Instytut Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy współudziale Zarządu Województwa Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego oraz Sekcji Sławiastycznej Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego — uczestniczą przedstawiciele kilku krajowych ośrodków (Poznań, Wrocław, Kraków, Szczecin, Warszawa) oraz naukowcy z Charkowa i Odessy. W licznych referatach omówione zostaną różnorodne aspekty pisarstwa Tołstoja, jego wpływ na literaturę innych krajów, a także odbicie twórczości tego autora we współczesnej kinematografii. (kos)

Pogrzeb Stefana Wierbłowskiego

Na cmentarzu komunalnym na warszawskich Powązkach odbył się 8 bm. pogrzeb Stefana Wierbłowskiego, byłego działacza KPP, KPF, członka KC PPR, a następnie KC PZPR, działacza służby zagranicznej PRL, byłego redaktora naczelnego „Nowych Drog”. Nad otwartą mogiłą głos za brał w imieniu KC PZPR —

członek Rady Państwa, naczelny redaktor „Nowych Drog” Stanisław Wroński. Mogiłę okryły wieńce i kwiaty od Komitetu Centralnego PZPR, preza Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Warszawskiego PZPR i zespołu redakcyjnego „Nowych Drog”. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęka.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacy wszystkich działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028



W cyklu publikacji „Polska 1918—1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześćdziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi — profesorów Antoniego Czubińskiego, Stanisława Nawrockiego, Mariana Orzechowskiego, Janusza Pajewskiego, Jerzego Topolskiego,

docenta Józefa Orczyka, oraz publicystów „Głosu Wielkopolskiego”. Dzisiaj ponownie oddajemy głos historykowi, profesorowi Antoniemu Czubińskiemu, kierownikowi Zakładu Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Lewica społeczna w Wielkopolsce okresu międzywojennego

W okresie zaborów w Wielkopolsce ukształtował się nie tylko specyficzny układ gospodarczy, ale również społeczno-polityczny. Pruska polityka germanizacyjna kierowała się przede wszystkim przeciw kulturze polskiej. W rezultacie tej polityki w całym

na a inteligencja niemiecka nie mogła spełnić tej roli ze względu na swój nacjonalizm. W sumie więc ruch socjalistyczny rozwijał się słabo i jedynie na Śląsku posiadał pewne wpływy.

Na terenie Wielkopolski i Pomorza agitacja socjalistyczna-

towarzystw liczących około 30 tys. członków i wydawał własne pismo pt. „Robotnik”. Sekretarzem generalnym Diecezjalnego Związku KTRP był ksiądz Stanisław Adamski, w poszczególnych parafiach funkcje patrona spełniali proboszczowie. Niezależnie od tego, od roku 1902 rozwijały się polskie związki zawodowe, skupione w centrali noszącej nazwę Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Organizacje te zrzeszały robotników polskich, wychodząc z ideologii katolicko-socjalistycznej, głosiły one program nacjonalistyczny, szczególnie ostro zwalczając propagowane przez niemiecki ruch robotniczy idee socjalistyczne.

Do roku 1918 w środowisku robotniczym Wielkopolski dominowały wpływy nacjonalistyczno-klerykalne. Na czoło wysuwał się problem usamodzielnienia mas pracujących. Walka o wyzwolenie się spod wpływu kleru i nacjonalizmu nabrała większego rozmachu w końcowej fazie I wojny światowej. Podjęły ją bardziej radykalne elementy emigracyjne w Nadrenii i Westfalii w 1917 roku, powołując do życia Narodowe Stronnictwo Robotników (NSR). W Poznaniu ukształtowało się ono dopiero na początku 1918 roku. Ścierały się w nim tendencje klerykalno-nacjonalistyczne i radykalne. W konsekwencji w latach 1919—1920 działacze o poglądach klerykalnych wyszli z NSR, tworząc samodzielny ruch chrześcijańsko-demokratyczny. Natomiast NSR połączyło się w maju 1920 roku z działającym na

Dokończenie na str. 6

ANTONI CZUBIŃSKI

10 lat śremskiego żeliwa

Miasto rozbudzone przemysłem

Złosiłwi mówili kiedyś: Śrem to rynek i to, co się na rynku nie zmieściło. Ale nawet na tym rynku, który stanowił centrum handlowe i miejsce spędzania czasu wolnego mieszkańców — stały wiejskie oplotki. Pamiętają je wcale nie najstarsi mieszkańcy.

I było jeszcze jedno miejsce, które ożywiało się wczesnym rankiem i późnym popołudniem: dworzec PKP. Spotykała się tu większość śremian. Jeździli do Poznania, codziennie do pracy, czasem — do kina. Tylko niewielu pracowało na miejscu: w kilku spółdzielniach, w przemysle terenowym, w rolnictwie, w handlu.

W roku 1964 Śrem liczył 11 000 mieszkańców. Ten rok zajmuje szczególne miejsce w kronice miejskiej. A także — w kronice Zakładów Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu. Śrem miał szczęście, gdyż uchwała Sejmu z 22 grudnia roku 1963 postanowiła, że właśnie tu powstanie odlewnia żeliwa.

Na początku był (pozorny) chaos. To znaczy wszystko na raz: na budowę wchodziły pierwsie traktory, a w ławkach szkoły zawodowej, w której utworzono klasę odlewniczą, zasiadali pierwsi uczniowie. Powstawały kolejne poszczególne obiekty Odlewni (budowano ją w ciągu 10 lat w trzech etapach), a jednocześnie nowe osiedle mieszkaniowe „Jeziorko” (liczące dzisiaj 11 000 mieszkańców), mosty, szkoła, przedszkole, żłobek, placówki handlowe i usługowe.

Miasto było jeszcze wielkim placem budowy, a już w odlewni odlewów ciężkich nastąpił pierwszy wytop: rozpoczęła się produkcja. Był rok 1963. Pojem wybudowano i zaczęły dwie odlewnie, a w roku 1975, trzy miesiące przed terminem, osiągnięto pełną zdolność produkcyjną. Skorzystała z tego załoga z 65 000 ton odlewów rocznie do 69 500. W roku bieżącym Odlewnia Żeliwa w Śremie wyprodukuje 73 500 ton odlewów. Z tego 20 000 ton dla HCP (m. in. do silników okrętowych, trakcyjnych, srożarek i obrabiarek), 20 000 ton dla motoryzacji

(m. in. odlewy do samochodów ciężarowych i autobusów licen cyjnych), ponadto odlewy dla armatury przemysłowej, dla fabryk obrabiarek.

Teraz mówi się głośno o ekspansji. Jest już przygotowany nowy kontrakt ze szwedzką stocznią, dla której śremscy Cegielszczacy będą robili odlewy do silników okrętowych. — Brzmi to jak nowa szansa: dotychczas eksportowano tylko niewielkie ilości odlewów do Czechosłowacji.

★

Edward Dworzec pracował w fabryce wozów i przyrządów rolniczych, która należała do przemysłu terenowego. Mała fabryka przejęła Odlewnia (organizując tu warsztaty szkolne), a wraz z nią 300 pracowników, wśród nich właśnie Dworzecka, który dzisiaj jest wśród najlepszych. Właśnie przyznano mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Za rzetelną robotę. Zastępca dyrektora do spraw technicznych, Albin Fizek określił ją krótko: „Tacy jak Dworzec nie przejdą, żeby gwoździł nie podnieść, wyprostować i jeśli się da — wykręcić”. Dlatego osiągamy dobre wyniki w efektywności gospodarowania.”

O dobrej pracy śremskiej odlewni decyduje cała 4400-osobowa załoga. Ale i tu — jak wszędzie — można wymienić najlepszych, którzy na pewno dają przykład innym. Są to m. in.: Henryk Biskup, Zbigniew Chycki, Andrzej Dziasek, Tadeusz Kamzol, Zenon Kolański, Jerzy Krzymien, Zygmunt Łukaszewski, Czesław Małosa, Andrzej Matuszkiewicz, Edward Ostrowski, Stanisław Pawliczak, Ignacy Piasecki, Urszula Pruszek, Edward Zaorski, Bożena Zawal.

Ma też śremska Odlewnia dziesięć „millionerów”. Tak się to mówi o tych, których wnioski racjonalizatorskie dały zakładowi milionowe korzyści. W sumie przez 10 lat — 100 milionów złotych. W tym na przykład udział Janusza Pietrzaka wynosi 4,5 mln zł a Leonarda Hena — 3,4 mln zł.

Bez wielkoprzemysłowych, robotniczych tradycji trudniej

osiąga się sukcesy. Ale w Śremie mówią, że najważniejsze, jeśli załoga solidna i fachowa. O solidności świadczy wysoka jakość odlewów: o kwalifikacjach — m. in. to, że do Śremu przyjeżdżają na szkolenie w ramach ONZ grupy odlewników z krajów rozwijających się.

Śremska Odlewnia jest w HCP fabryką najmłodszą i najnowocześniejszą. Kierownik działu gospodarki narzędziowej — Gabriel Jasiński, podkreśla z dumą:

— Niech pani patrzy, ludzi nie widać, wszystko automatyzacja. Wielu stanowisk pracy nie da się jednak zmechanizować i tu jest praca najtrudniejsza, na przykład przy wykańczaniu odlewów.

Ale oto znowu nowoczesna technika: laboratorium badań nieniszczących. Już teraz przy produkcji niektórych odlewów jest ono niezbędne — na przykład dla licencyjnego „Ursusa”. A w przyszłości dojdą odlewy dla elektrowni atomowych...

Śrem ma obecnie 22 000 mieszkańców. I to o czym na pewno nikt tu przed rokiem 1964 nie marzył, nawet najwyświeższy optymist: nowoczesny dworzec autobusowy, ośrodek wypoczynkowy z plażami i moem, Park im. Śremskich Odlewników o powierzchni ponad 10 ha, dwa stadiony sportowe, amfiteatr, korty tenisowe, kryty basen czwórki jorda nowskie, nawet Zoo.

We wszystkim, co tu w ciągu ostatnich lat powstało, największy wkład pracy wnieśli odlewnicy. Nowa klasa robotnicza i nowa inteligencja wywolały w Śremie nowe potrzeby. Wielki, dobrze gospodarujący zakład — te potrzeby zaspokaja.

Kiedy jednego z przypadkowo spotkanych na pustawym rynku mieszkańców Śremu zapytałem, co tu można robić w takie zimowe popołudnie, wskazał mi drogę do Odlewni:

— Wszystko, co się u nas dzieje, to w Klubie Odlewni-

GRAZYNA SZULAK

Przez most w Cieszynie do Czechosłowacji przejść najłatwiej, przejechać — najtrudniej. Jakoś Polacy tę właśnie bramę na południe, szczególnie lubią, choć nasza granica z CSRS liczy ponad 1300 kilometrów. Urodziła się tu sąsiedzka kraina po drugiej stronie Sudetów i Beskidów. Niemal całkowicie wyżynna, urozmaicona górami i lasami, usiana średniej wielkości miastami zasobnymi w zabytki. Czesi i Słowacy, podobnie jak my, świętowali jesienną 60-lecie odzyskania niepodległości. Wcześniej — w lutym — 30-lecie wejścia na drogę budowy socjalizmu, a także 10-lecie ustanowienia federacji równoprawnych republik — Czeskiej i Słowackiej.

Z żadnym sąsiadem Polska nie jest tak powiązana historią jak z Czechami. Rok 965: Mieszko żeni się z Dobrawą z rodu Przemysławów. Rok 1003: Chrobry przybywa do Pragi, próbując zjednoczyć sąsiadujące narody. Rok 1300: Wacław II bujar zjednoczył sąsiadujące narody. Lata 1471—1526: na praskich Hradczanach rządzą władcy z rodu Jagiellonów; po dziś dzień najokazalsza tamtejsza zamkowa sala nosi miano Władysławowskiej — od imienia króla Czech, Władysława II, syna Kazimierza Jagiellończyka.

Później na długie lata moloch austro-węgierski wtłoczył Czechy i Słowację w ramy cesarstwa, aż po rok 1918. Wtedy, po niemal trzystuletniej niewoli, 28 października, nieprzebranie tłumy prażan, zebrane na Vaclavskim Nameście, wiwatowały na cześć właśnie proklamowanej republiki. Rozpadała się habsburska monarchia, powstało nowoczesne państwo — Czechosłowacja.

Współczesna Czechosłowacka Republika Socjalistyczna z piętnastomilionową ludnością (Słowacy stanowią mniej niż jedną trzecią) należy do najbardziej uprzemysłowionych państw świata, o wysokiej stopie życiowej i kwitnącej kulturze. Szczególnie wiele zrobiono w CSRS w ciągu ostatnich dziesięciu lat, po kwietniu roku 1969, kiedy władzę objęło nowe kierownictwo KPCz z Gustavem Husakiem na czele. „Najważniejszą cechą polityki partii w tym okresie — czele, „Najważniejszą „Rude Pravo” — jest jej realizm, wynikający z obiektywnej oceny możliwości i potrzeb”.

Wytwarzanie czechosłowackiego przemysłu jest niewątpliwie różnorodna: od kryształowego szkła o światowej renomie po luksusowe limuzyny „Tatra” od niezrównanego piwa na znanym na całym świecie ołówku marki „Koh-i-noor”. W ciągu ostatnich lat Czesi i Słowacy powiększyli — niemały przecież — potencjał gospodarczy swojego państwa o jedną trzecią. Wielkoobszarowe rolnictwo uzyskało tego roku, pomimo miejscami katastrofalnych warunków atmosferycznych, ogólną przeciętną plonów zbóż 40 kwintali z hektara. Daje ogólną powierzchnię pól 17—18 miliona hektarów w świecie ONZ mieszczącej Czechosłowację na 17—18 miejscu w świecie pod względem obrotów handlu zagranicznego. Nie ma boć pod względem miasta lub osiedla, gdzie nie byłoby zakładu

przemysłowego większego bądź mniejszego — czy to będą Morawy, czy „kraje” (określi) czeskie, czy szybko industrializowana Słowacja.

Polskie kontakty z południowymi sąsiadami są nadzwyczaj żywe. CSRS od lat jest naszym trzecim (po ZSRR i NRD) partnerem w wymianie surowców i towarów. Dostarczamy przemysłowi czechosłowackiemu węgiel, siarkę, miedź — otrzymujemy celulozę, magnez, żelazną rudę, „Skody” zbudowaną i zmontowaną w Hucie „Katowice” wielką linię walcowniczą, a maszyną matematyczną z Trutnova kierując tamże przebiegiem produkcji. Czeski przemysł taboru kolejowego

SĄSIEDZI

Korespondencja własna z CSRS

wego dostarcza nam w tym roku 400 specjalnych wagonów nowego typu do transportu „Fiatów”. My budujemy w Czechosłowacji drogi, cukrownie, huty szkła, fabryki kwasu siarkowego, ostatnio — elektrownię w Prunerzowie. Stała i różnorodna jest wymiana towarów powszechnego użytku. Niedawno, w listopadzie, polscy specjaliści przekazali do użytku zbudowaną „pod klucz” nadawczą stację telewizyjną w czechosłowackiej Czarnej Górze; otrzymała imię Polsko-Czechosłowackiej Przyjaźni.

Współpraca różnych gałęzi przemysłu, współpraca naukowo-techniczna, a także współpraca kulturalna, osiągnęły znaczne rozmiary. Zawiazala się także nie porozumienia pomiędzy targowymi miastami — Poznaniem i Brnem. Tego lata na MTP przyjechało 100 czechosłowackich wycieczek.

Ożywiony ruch turystyczny pomiędzy oboma krajami (Polaków bawiło w CSRS w roku 1977 aż 4,8 mln) również świadczy o bliskich więzach, łączących sąsiednie narody. Szkoda, że my obieramy, w przytłaczającej większości, kurs na Pragę, oni — nad Bałtyk. Szkoda, bowiem i u nas i u nich wiele jest miast, okolic i zakątków godnych wzajemnego spopularyzowania, choć — o tym nie sposób zapomnieć — zaplecze turystycznym Czesi biją nas na głowę. Nic też dziwnego, że w ubiegłym roku Czechosłowację odwiedziło ogółem 17,8 milionów turystów (!), gdy jeszcze w roku 1964 odnotowano ich jedynie 360 tysięcy. Znaczące wpływy dewizowe zintensyfi-

kowały też wojaże Czechów i Słowaków; mniej więcej jedna trzecia wyjeżdżających na wakacje rodzin spędzała je za granicą.

Przemierzając czeskie wyżyny, lustrując pieczolowicie odnawiane mury starych miast, odwiedzając różne, na ogół dostojnie wyposażone, mieszkania, trafiając do winiarni i piwiarni porównuje się warunki życia. Ogólna zamożność ziem czeskich i słowackich ma swoje podłoże historyczne; nie sposób także pominąć faktu, iż walec minionej wojny przetrząsnął się przez ten kraj poczynił tylko ograniczone szkody. Nade wszystko jednak dostrzec należy powszechnie dobrą pracę południowych sąsiadów. Toteż przeciętna płaca sięgnęła w CSRS tego roku dwu i pół tysiąca koron. W przeliczeniu na dolary oznacza to dochód na mieszkańca wyższy niż we Włoszech.

Ale zarówno Czesi jak też Słowacy nie są zadowoleni z dotychczasowych dokonań; uważają, że można było zrobić więcej, że trzeba zrobić więcej i — żyć lepiej. Trwa w obu republikach kampania o lepszą jakość i efektywność pracy, zmierzająca do uelastycznienia systemu zarządzania. „Nie chcemy, by wymagania wyższej efektywności i jakości pracy powtarzały formalnie jak niegdyś dziesięć razy przykazania. Musimy wszyscy pomyśleć o tym, jak na każdym stanowisku i w sposób trwały dążyć do uzyskiwania lepszej efektywności” (Gustav Husak).

Federacja dwu narodów po gospodarsku i z rozwagą szkuje się na powitanie XXI wieku. Nie zaniedbując rolnictwa, nadal intensyfikuje się produkcję przemysłową. Sam przemysł maszynowy miał w niej przed trzema laty, trzydziestopięcioletni udział. W zachodniej Słowacji, w Jaslowskich Bohunicach, powstaje atomowa elektrownia o planowanej mocy 1760 megawatów. Pierwszy reaktor pracuje, trzy kolejne ruszą wkrótce. W Tukovanach na południu Moraw buduje się drugą dużą siłownię jądrową. W Pilźnie wznoszone są zakłady produkcji reaktorów i urządzeń dla energetyki jądrowej.

Im głębiej wnikać w życie współczesnej Czechosłowacji, im bliżej poznaje się jej mieszkańców, tym bardziej utwierdza się można w przekonaniu, że wiele możemy się od południowych sąsiadów nauczyć i wiele od nich — także w sposobie bycia — przyswoić. I nie chodzi tylko o „szwajkowskie nadzwyczajne walory”, jak je określił w „Polityce” Andrzej Krzysztof Wróblewski — czyli zdrowy rozsądek, trzeźwość, poczucie sprawiedliwości, humor, koleżeńskość, optymizm. Czesi są nade wszystko gospodarni, zaradni, mogą imponować nie tylko wielkimi dokonaniami lecz, równolegle, przemyślnym rozwiązywaniem spraw drobnych, codziennych.

Mamy „za górą” sąsiadów takich, jakich się ceni. I kraj pełen uroków, jeszcze czekający na bliższe przez Polaków poznanie.

WIESŁAW PORZYCKI

Kaliski kształt kultury

Jarociński Ośrodek Kultury. Nowoczesny budynek wyposażony w urządzenia niezbędne kulturze. Teatr kaliski z powodzeniem może tu grać. „Widownia jest głównie młodzież. Dawniej zdarzały się sytuacje, że wszystkie bilety zostały wykupione przez różne instytucje, a publiczności na przedstawieniu nie było. Dotrzeć z naszymi imprezami do pracowników jarocińskich zakładów pracy, to dla nas najważniejszy problem”.

Te informacje udzielane są uczestnikom sesji dziennikar-

ralnego studium kulturalno-światowego w Kaliszu. W tej chwili na 336 klubów „Ruchu” i „Klubów Rolnika”, tylko bar dzo nieliczni ich gospodarze posiadają wykształcenie średnie...

Sprawy galerii plastycznych. Od roku istnieje Biuro Wystaw Artystycznych, które, chociaż nie ma jeszcze stałej siedziby, organizuje wystawy w drewnie. Trwa odnowa kaliskiej starówki. Tam znajduje się plastyczny siedziba, uzyskują galerie, pracownie...

Sprawy wydawnicze. Ukaza-

Ośmioboczna, czterokondygnacyjna sala otoczona jest balkonami. Jej sklepienie opiera się na potężnym, wspaniałym kominku. Płona w nim szczepły drewna i trzaskają, pękają. Ten trzask słychać, gdy Bogusław Nowicki — młody pianista („wychowanek naszej kaliskiej szkoły, na konkursie imienia Bedricha Smetany w Czechosłowacji zdobył trzecie miejsce” — informuje prowadzący spotkanie) — pięknie gra na fortepianie poloneza As-dur Fryderyka Chopina. Kompozytor gościł tu w 1829 roku. Jego portret, odlew rzeźbi, niedawno sprowadzony z Warszawy, autentyczny chopinowski fortepian — znajdują się obok w muzealnym pokoiku.

„Przedziwna jest aura tego miejsca. Ten kominek-kolumna — meble z epoki. A słuchają tego koncertu — także książę Myszkini, Nastazja Filipowna, Agajia. To aktorzy, którzy te postacie z Dostojewskiego grali w spektaklu „Idioty” a przyjechali do Antonina na koncert i spotkanie z dziennikarzami...

Na drugi dzień — zwiedzanie muzeów, ośrodków upowszechniania kultury, instytucji kulturalnych.

Ulica Górnoślaska 10 w Kaliszu. Tam, obok redakcji „Ziem Kaliskiej” — siedziba „Północnej Wielkopolski”, która w maju 1977 roku z piórem peryferyjnego przekształciła się, w drugi obok „Nurtu”, wielkopolski miesięcznik społeczno-kulturalny. Z dobrą, znaczącą publicystyką.

W redakcji współpracownik pisma, kronikarz-rsownik iego uliczek i zaułków, postać — legenda tego miasta, Władysław Kościelniak. Artysta, działacz, prezes Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

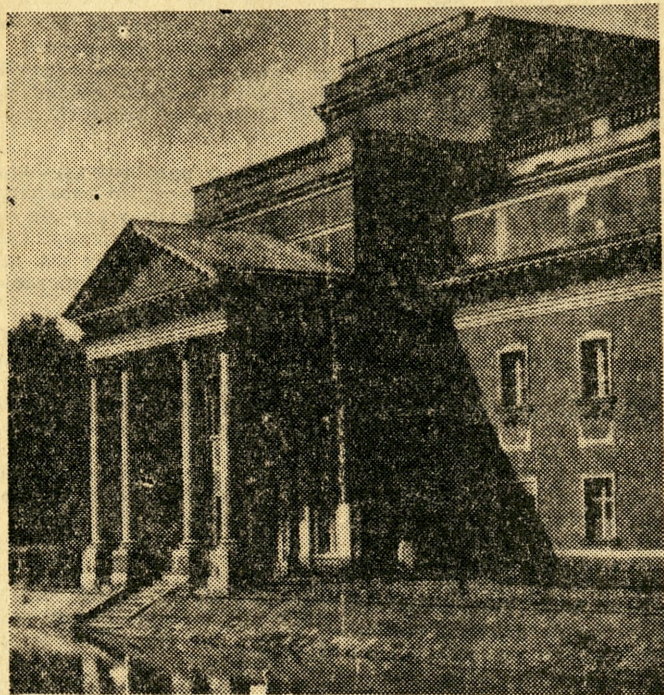
Mówi sekretarz redakcji „Północnej Wielkopolski”, Halina Kowalewska:

— Współpracujemy z całym środowiskiem twórczym Kaliskiego. Utrzymujemy kontakty z dawnymi kaliszczanami, z Tadeuszem Kulisiwiczem, profesorem Marianem Weisssem. Naszych łamach zamieszczamy publikacje o historii regionu, o jego zabytkach, o twórczości ludowej, o problemach kultury dnia dzisiejszego. Każdej społeczności potrzebna jest jej świadomość i wiedza kulturowa. Kaliskie — mimo niemałych tradycji — stale jest na dorobku.

I jeszcze — Russów. Za drzwiami parku, za stawem — niski parterowy domek. Jest już ciemno. Jego rozświetlone okna widać z daleka. Małeńkie pokoje, poddasze. Fotografie jakiejś pamiętki, rozstrucone kartki maszynopisu. Ostro, resznie te kwiaty jesieni włożone za szew.

To tu urodziła się i mieszkała — Maria Dąbrowska. Na jednej z karetek leżących na biurku można przeczytać: „Jestem dzieckiem Ziemi Kaliskiej. Z jej okolic i z samego Kalisza czerpałam natchnienie do moich książek: „Uśmiech dzieciństwa”, „Ludzie stamtąd” oraz „Noce i dnie”. Ta ziemia kształtowała moje poczucie artystyczne, styl i język mojej całej twórczości”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu.

Fot. — T. Hermańczyk

skiej. Przy poznańskim Oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich niedawno powołano sekcję Publicystów Polityki Kulturalnej. Właśnie jej członkowie zostali zaproszeni przez władze kulturalne ziemi kaliskiej.

Kalisz. Spotkanie z przedstawicielami instytucji i organizacji kulturalnych. Prezentacja dorobku i spraw jeszcze nie załatwionych.

Muzyka. Kaliska Orkiestra Symfoniczna (54 artystów) która istnieje piątą sezon, dała już 108 występów. Współpracuje z wieloma chórami. Repertuar umożliwia pracę samokształceniową członkom młodego zespołu artystycznego, jest także — atrakcyjny dla słuchaczy, którzy najczęściej pierwszy raz słuchają muzyki wykonywanej na żywo. Na uwagę dziennikarzy, że zespół symfoniczny jest nieliczny, o da da wyjaśnienie: 80 procent absolwentów muzycznych szkół województwa podejmuje studia. Do Kalisza już zazwyczaj — nie wracają. Sytuacja być może ulegnie zmianie, gdy powstanie tu państwowa filharmonia. Czynione są też starania o powołanie filii lub punktu konsultacyjnego uczelni muzycznej.

Na spotkaniu informowano dziennikarzy nie tylko o sprawach muzyki. Mówiono o problemach rozwoju środowisk twórczych, o upowszechnianiu kultury, o pracy klubów i domów kultury. „Brak dobrej kadry instruktorskiej. Czynimy starania o powołanie pomatu-

ło się parę książek poświęconych Kaliszowi, przygotowywane są następne. „Mamy na terenie Kaliskiego trzech członków Związku Literatów Polskich. Dwóch innych pisarzy ma srować się do nas w przyszłym roku”.

Dziennikarze owego dnia oglądali dwa spektakle kaliskiego teatru: na Małej Scenie „Przełom dobrego wojaka Szwajka” Jarosława Haszka, a na dużej — „Idioty” Fiodora Dostojewskiego. W foyer teatru — afisz z repertuarem na listopad. Jest tu rubryka — „Terren” w której widać wstępny na stałych scenach teatru w Ostrowskim Domu Kultury, w Jarocińskim Ośrodku Kultury, w Wojewódzkim Domu Kultury w Sieradzu oraz w domach kultury Konina. Po za tym — spektakle w Kole, Wieruszowie, Pleszewie. Prezentowane są — ośrodc wymieniających — „Szaleństwa pani Ewy” Kornela Makuszyńskiego. („Przełom dobrego wojaka Szwajka” pokazywane są także w różnych klubach WSS, spółdzielniach mieszkaniowych).

Po przedstawieniu — wyjazd do Antonina. Myśliwski drewniany pałac księcia Antoniego Radziwiłła został zbudowany w latach 1822—1824 przez słynnego architekta Karla Friedricha Schinkla. Któryś z dziennikarzy był tu parę lat temu. Brakowało szw, każdy mógł wejść do środka, pusto tu było, przynajmniej... W 1978 roku zakończono remont pałacu.

Roman Wilkanowicz jest poetą całkowicie zapomnianym, chociaż niedawno uczestniczył w przeniesieniu jego prochów na zaszczytne miejsce w kwaterze powstańczej cmentarza na Cyfadyli. Jego nazwisko nie figuruje ani w encyklopedii, ani w słowniku biograficznym lub w historii literatury. Nawet księga pamiątkowa z okazji 50-lecia poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich za ledwie odnotowuje go w spisie członków, mimo iż Wilkanowicz był jednym z jego współzałożycieli. Właściwie nie wiadomo także, co napisał, jakie wydał książki. W poznańskich bibliotekach z trudnością można zdobyć jego „Wybór poezji” z 1929 roku, „Pieśni żołnierskie” pisane w latach powstania do popularnych wówczas melodii, prolog ku czci Tadeu-

sza Kościuszki oraz tom wspomnień pt. „Bezimienni bohaterowie Powstania Wielkopolskiego”.

A przecież poeta jest częścią żywej, pięknej legendy okresu pierwszej wojny światowej i trudnych miesięcy walk powstańczych w Wielkopolsce, był heroldem ówczesnego pokolenia młodzieży, wyrażycielem jej pragnień i dążeń. Weclonny w 1914 roku do pruskiego 6 pułku grenadierów zdezerterował i od 1916 r. działał w konspiracji — w Towarzystwie im. Tomasza Zana, w Sokole, harcerstwie i klubie „Warta”. Poszukiwany przez policję dostał się w końcu w łapy żandarmów i do 10 listopada 1918 r. siedział w fortecy w Szpandawie (Szandau), skąd wyzwolił go wybuch rewolucji w Niemczech.

Po powrocie do Poznania sta-

O ROMANIE WILKANOWICZU

nał od razu w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, walcząc z karabinem w ręku i z piórem, zagrzewając żołnierzy do boju poezją prostą jak ludowa piosenka, nie mającą często większych ambicji ponad tę, by stopić się w dokończanym, wiekopomnym czynie. „Był głosem pokolenia — mówił o nim podczas jubileuszu 25-lecia pracy twórczej Stefan Papee — głosem Wielkopolski zrywającej pięta i w ten sposób pieśnią spajał były za bor pruski z dwoma innymi za borami. (...) Pieśni Wilkanowicza proste, szczere, gorące, łamiące się z brzośmi słowami po cichy (...) zapewniają poeci zaszczytny tytuł pieśniar-

Ekspozowane niedawno w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego zdjęcia I części XIII Biennale Fotografii Przyrodniczej Krajów Socjalistycznych nosiły cechy artystycznego przedstawiania różnych zjawisk przyrodniczych (fotogramy i zdjęcia miały wspólny tytuł „Fotografia przyrodnicza”). Obecna ekspozycja planu II części Biennale („Człowiek i jego środowisko przyrodnicze”) może być — jako całość — traktowana w formułach reportażu. I to reportażu specyficznego, bowiem nie pozbawionego artysty, a za razem zabarwionego silnym łtem społecznym.

Tym razem oglądamy prawie 100 prac 36 autorów, podobnie jak w pierwszej części ekspozycji także z Czechosłowacji, NRD, Związku Radzieckiego i Polski. Większość twórców odesłała jednak w tym przypadku zdecydowanie od próby wyłączonego rejestrowania postrzeganych zjawisk. Przeciwnie, twórczo ukazuje ujemne wpływy człowieka na jego najbliższe środowisko przyrodnicze.

W tej kategorii zdjęć wymowne są np. prace Grzegorza Boja-

FOTOGRAFIKA

Reportaże publicystyczne

nowskiego „Dwa lasy” i „Wędkarskie relikty”. Za najbardziej trafny w swym wyrazie trzeba jednak uznać tryptyk (nagrodzony Grand Prix) Janusza Witowicza pt. „Motoryzacja”. Jest to niezwykle sugestywna praca, w której zarazem zastosował autor specyficzne środki wyrazu. Podobnie oskarżycielskich pod adresem działalności człowieka zdjęć znajdujemy na wystawie więcej. Wystarczy wskazać na prace Andrzeja Kmiecńskiego, Stefana Kalbarczyka, Marcina Limanowicza czy Wojciecha Tokarza. Zwłaszcza w przypadku ostatniego go z wymienionych taki zestaw jak „Dokąd zmierzasz cywilizacja?” (nagrada „Organika-Fotom”) pobudza widza do niezbyt optymistycznych refleksji.

Ale nie tylko ostrzeżenie i wręcz smutek przebiega z ekspozowanych prac. Są i inne. Choć by tak wspinać ujawniający trudne życie Laponczyków na

dalekiej Północy, reportaż Władimira Witowa (ZSRR), zdobywcy Srebrnego Medalu Biennale, czy doskonale w swej kompozycji i rysunku zdjęcia Larysa Szegelman (ZSRR). Wreszcie — z serią doskonale depracowanych barwnych fotogramów prezentuje się też Jan Andel (CSRS). W jego przypadku szczególnie uwagę zwracają swoiste rozwiązania formalne podkreślające artystom obrazów i uwypuklające ich treść.

Jakby patrzeć na obecną ekspozycję, jej wydźwięk społeczny widoczny jest niemal we wszystkich pracach. W każdym razie u większości autorów. Trzeba podkreślić, że przez ten szczególny rys wystawa — nie pozbawiona swego artystycznego wyrazu — stała się publicystycznym opracowaniem zadanego tematu. I to opracowaniem trafnym.

EUGENIUSZ COFTA

TEATR

W poszukiwaniu odnowy

Z zadowoleniem należy powitać wysiłki dyrektora Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, zmierzające do odbudowania ze społu baletowego. Sprawdzenie aktualnych możliwości zespołu był premierowy wieczór baletowy — 25 listopada. Złożyły się nań trzy układy choreograficzne do muzyki Fryderyka Chopina, Gustawa Mahlera oraz Mauricego Ravela.

Wieczór otworzył balet romantyczny „Sylfidy” do muzyki Fryderyka Chopina. Układ choreograficzny opracował nowo pozyskany do zespołu tancerz Rusłan Curujew. Starat się on wier nie powtórzyć choreografię Michała Fokina, czołowego choreografa baletów rosyjskich Sergiusza Diagilewa. „Sylfidy” były zatem dla zespołu swoistym pokazem poziomu technicznego, jakby egzaminem z tańca klasy cznego. Wypadł on zadowalająco, chociaż ujawnił jeszcze braki (np. nierówności w corps de ballet). Najlepsze wrażenie pozostawiło wykonanie przez Małgorzatę Polychuk i Juliusza Stańdę „Walca” cis-moll opus 64 nr 2. Gwoli ścisłości kronikarskiej należy dodać, iż przy wykonaniu „Sylfidy” sięgnięto również po opracowanie orkiestrowe Andrzeja Koszewskiego i Zdzisława Szostaka, a partię fortepianową wykonał Zbigniew Świeżyński.

Układ baletowy do „Kinder-totenlieder” Gustawa Mahlera był drugim punktem programu, któremu radiatoryzy nadali tytuł „Treny”. W roli choreografa wystąpił tym razem Jerzy Makarowski. Nie po raz pierwszy sięga się po muzykę G. Mahlera, aby wykorzystać ją jako muzykę baletową, najbliższym przykładem na to niech będzie Adagietto z jego V symfonii. O wiele rzadziej choreografowie biorą do ręki partytury utworów piśniarskich tego kompozytora. I chyba słusznie, jako że nośnik znaczeniowy, jakim jest tekst poetycki, przeszkadza w stworzeniu sobie własnej wizji choreograficznej. Jerzy Makarowski nie ułakł się tej przeszko-



Fot.: Jacek Kulm

— Ewy Werki. Ona jest osiędramatu, jaki rozgrywa się w wizji choreografa. Niezwykła wręcz intymność muzyki G. Mahlera w pieśniach nie zawsze znajdowała w realizacji choreograficznej podobny w swym wyrazie ruch, chociaż można dyskutować o kojarzeniu muzyki „Kinder-totenlieder” z tańcem. Na wyróżnienie zasługują postacie męskie: Edmund Koprucki, Wiesław Kościelak i Rusłan Curujew. Osobno słowa uznania należą się Ewie Werce, która głosem pełnym ciepła i wrażliwości muzykalnością potrafiła stworzyć autentyczny nastrój muzyki G. Mahlera. Dzielnie jej w tym pomagał zespół orkiestry, prowadzony podczas całego wieczoru przez Witolda Krzemieńskiego. Przydałyby się nieco dłuższe

przerwy pomiędzy poszczególnymi pieśniami Mahlera — nie byłoby bowiem czasu nawet na chwilę refleksji.

Utworem kończącym wieczór było „Bolero” Mauricego Ravela, do którego układ choreograficzny skomponował Sándor Toth. Uporczywość stałej melodii, zmienność dynamiczna i kolorystyczna stonowa o mistrzostwie kompozytorskim u Ravela. Układ S. Totha był jakby personifikacją dynamizmu, który bez chwili wytchnienia dąży do kulminacji. Cały zespół wykazał się temperamentem. Gdzieś nagle pojawiają się elementy tańca hiszpańskiego, a wszystko rozgrywa się w ruchu wirującym, z ustawioną centralnie postacią Barbary Gołaskiej, która zdradziła energią i sugestywnością tańca.

Jakkolwiek jako ostatni element widowiska wymieniona jest scenografia, nie świadczy to wcale o jej mniejszej roli w spektaklu. Autorem jej jest Władysław Wigura stale współpracujący od nowego sezonu artystycznego z Operą poznańską. Jego projekty są funkcjonalne, nie tracąc przy tym nic ze swych wartości plastycznych. Sceneria „Sylfidy” przenosi widza w romantyczny świat, oien postaci fantastycznych. Pnucie tu biel kostiumu baletowego, mieniąca się niekiedy odłaskami żywych kolorów. W utworze G. Mahlera tonacja barwna przyciemnia się, zdaje się głosić obecność śmierci. Bolero M. Ravela to żywioł barw. Wieczór baletowy napawa nadzieją, iż już niedługo doczekamy się znakomitego zespołu baletowego w Operze poznańskiej.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Fryderyk Chopin: „Sylfidy”; Gustaw Mahler: „Treny”; Maurice Ravel: „Bolero” — wieczór baletowy w Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Kierownictwo muzyczne: Witold Krzemieński, choreografia: Rusłan Curujew, Michał Fokin, Jerzy Makarowski, Sándor Toth, scenografia: Władysław Wigura.

A imię nasze

to przede wszystkim ten sprzed wojny i podczas wojny. Natchniony pieśniarz, ideowiec, chorągiew narodowego sztandaru w poezji”.

Niestety, wiersze Wilkanowicza rozsypane są po gazetach i czasopiśmie. Sam zdawał się mało dbać o zebranie własnej poezji, humoresek, satyr i wspomnień. Jedyny zbiorek poezji przygotowywano staraniem Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia wspomnianego wyżej jubileuszu. A przecież poeta był dosyć płodny, publikując w takich pismach jak „Wielkopolska”, „Praca”, „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”, „Orędownik”, „Postęp”, „Tęcza”, „Przegląd

Foranny”, „Dziennik Bydgoski”, „Rzeczpospolita”, nie mówiąc już o pismach, które sam wydawał, tam bowiem jego utworów jest najwięcej. Mowa tu o „Druhu”, piśmie dla żołnierzy, ukazującym się w dniach powstania oraz o satyrycznym czasopiśmie „Pręgiarz”.

Już w latach międzywojennych narzekano na rażące zaniedbania wydawnicze, które nie pozwoliły ówczesnym czytelnikom zapoznać się z dorobkiem „gazetowego” (w najlepszym tego słowa znaczeniu) twórcy. Nie wznawiano książ-

25-lecie śmierci K. I. Gałczyńskiego

Poezja, która jest wspólną własnością

Ile razem dróg przebytych?

Ile ścieżek przedeptanych?

Ile deszczów, ile śniegów?

wiszących nad latarniami?

Ile listów, ile rozstań,

ciężkich godzin w miastach wielu?

I znów upór, żeby powstać

I znów iść, i dojść do celu.

Ile w trudzie nieustannym

wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?

Ile chlebow rozkrajanych?

Poculunków? Schodów? Książek

Ile lat nad strof tworzeniem?

Ile krzyku w poematy?

Ile chwil przy Beethovenie?

Przy Corellim? Przy Scarlattim?

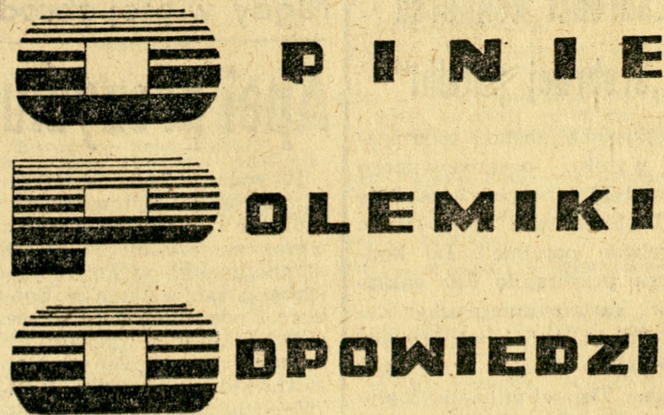
Twe oczy jak piękne świece,

a w sercu źródło promienia.

Więc ja chciałbym twoje serce

ocalić od zapomnienia.

Urodził się 23 stycznia 1905 roku w Warszawie, zmarł 6 grudnia 1953 roku tamże. Był poetą. Mija 25 lat od śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Jego wiersze czytają uczniowie i profesorowie uniwersytetu, robotnicy i intelektualiści. Piękne słowa poety stało się naszym wspólnym dobrem, wspólną własnością. Jak te strofy z „Pieśni”...



„CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA” W ROGOŹNIE

Czytając codziennie „Głos Wielkopolski” spotykamy się z artykułami o przebiegu tegorocznej dekady książek spod znaku „Człowiek — Świat — Polityka”. Chcę donieść, że również w mniejszych miastach nie zapomniano o tej literaturze. W naszej szkole nr 2 w Rogoźnie Wielkopolskim — jak zresztą każdego roku — młodzież „Koła Miłośników Książki” zorganizowała apel informacyjny na temat tych książek, jak również przygotowała trzy wystawki, ilustrujące tematy: książki o powstaniu wielkopolskim oraz o historii naszego kraju, „Encyklopedie — Słowniki — Informatory” i „Środowisko naturalne. Kto niszczy? Kto ratuje?” Również w bibliotece dwie wystawki poświęcone wyżej wymienionym zagadnieniom. (3564)

WANDA WALICZEWSKA — Rogoźno

NIE WOLNO NIE DOCENIAĆ

Jestem w najwyższym stopniu oburzony, a nawet wstrząśnięty faktem uwolnienia od winy i kary przez sąd specjalny w Hadze Pietera Mentena, zbrodniarza wojennego, który na swym sumieniu ma udział w ludobójstwie, dokonywanym podczas wojny w okolicach Lwowa na tamtejszej ludności. Podobnie jak ja, reagowali także inni koledzy — pracownicy naszego przedsiębiorstwa.

Dyskutowaliśmy na ten temat i nikt z nas nie mógł zrozumieć przytoczonej w notatce na ten temat („Głos” z 5 hm.) argumentacji sędziów, którzy orzekali w sprawie Mentena. Zlekceważyli oni całkowicie wyrok, wydany poprzednio w wyniku przeprowadzonych dowodów (opartych przecież o szeregowe dochodzenia, relacjonowane wówczas, w grudniu 1977 r., także w naszej prasie) — 15 lat więzienia za zbrodnie, popełnione w czasie wojny.

Powolnywanie się teraz na to, że ktoś w 1952 r. zapewnił Mentena, iż nie będzie mu się wytaczało nowego procesu, brzmi nie tylko nieprawdą, ale wręcz prowokacją. Szczególnie, gdy przypominamy sobie późniejsze ułatwienie mu uchodzenia przed wymiarem sprawiedliwości. Uważam, że wypuszczeniem Mentena na wolność dali o sobie znać neofaszystowskie siły, mające w Holandii widocznie bardzo duże wpływy. Tylko bowiem w ten sposób można sobie tłumaczyć cyniczną i nie liczącą się z faktami obronę milionera, utuczonego na krwi i krzywdzie ludzi ofiar hitlerowskich zbrodniarzy. Do nich Menten dobrodnie, mimo innej narodowości, przystąpił i czynnie należał, uczestnicząc w mordach i w rabunku zagrabionego ofiarom eksterminacji majątku. Sprawa Mentena jest moim zdaniem jeszcze jednym sygnałem i dowodem, że neofaszystowskie siły, gdziekolwiek by one się znajdowały, nie wolno nie doceniać. (3655)

WŁADYSŁAW BRAUN — Poznań

WOKOŁO ULICZNYCH KABIN

Zwracam się o pomoc w następującej sprawie. Oprócz konserwowania ulicznych telefonów, są również sprzątane kabiny telefoniczne. To prawda, ale ci, którzy je sprzątają, nie zwracają uwagi na to, że koło budek telefonicznych leżą papiery, szkło po rozbitych szklach, szmaty. Tego nikt nie sprząta, zwłaszcza jeżeli budka stoi nie na chodniku, ale na trawie, na uboczu. Pisałem o tym do Wojewódzkiego Biura Telefonów w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej. Bez skutku. Więc pozostał „Głos”. (3301)

STANISŁAW KONDRATOWICZ — Poznań

„GŁĘBOKI UKŁON...”

Tym razem pozwolę sobie na upust serdecznych uczuć i nie wiem kogo najmocniej wyścisnąć za taki wspomniany artykuł w „Głosie” z 22. XI, pt. „Powrót do tradycji”, dotyczący zmiany nazwy ulicy w naszym kochanym Poznaniu. Stara nazwa ul. Półwiejskiej — nadal przecież jest używana, podobnie jak św. Marcin, Kręta, Szuperska, Działynskich. Podgórna i dalsze; nie chce wszystkich tu wymienić — ale to tak wrosło i umiejscowiło się w pamięci i w języku, że nie ma rady! Także osiedla na Ratajach niech mają nazwę dawnych przysiółków do miasta, jak kiedyś Wilda — Łazarz — Górczyn. Wspomina się, że to były wioski, a później przedmieścia.

Głęboki zatem ukłon tym, którzy o przywróceniu dawnych nazw pomyśleli. (2513)

JOANNA JURGA — Poznań

ZAWINIE. BRAK CZĘŚCI

W odpowiedzi na list pt. „Jak produkować więcej?” zamieszczony w kolumnie „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” („Głos Wielkopolski” z 10 listopada 1978) Państwowy Ośrodek Maszynowy w Słupsku donosi co następuje: w dniu 12 września br. zabraliśmy do naprawy od ob. Edmunda Nowaka rozdrabniacz ziarna będący w okresie gwarancji; stwierdziliśmy konieczność wymiany części, która zamówiliśmy w dniu 18 września br. u producenta (Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze); pismem z dnia 23 września br. producent zażądał dodatkowych wyjaśnień w przedmiotowej sprawie, na które udzieliłmy odpowiedzi z prośbą o szybkie dostarczenie części. W dniu 30 października br. ponownie interweniowaliśmy (telex) w przedmiotowej sprawie; 8 listopada dostarczono brakujące części i w dniu 14 listopada dostarczaliśmy naprawioną rozdrabniacz właścicielowi — autorowi skargi. Na nieterminową naprawę przepraszamy. (3322)

mgr MIECZYSLAW PADALEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Świetna jest książka Jadwigi Dackiewicz „Romantycy w Italii”, ukazująca naszych romantyków — Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida oraz wprowadzającą do postrzeganego, ale tak przystającego do nich choćby przez swą zauroczenie Italii i pokrewność myślenia oraz żywota Le nartowicza — na ziemi włoskiej. Dodajmy do tego jeszcze trafny dobór ilustracji, zdjęć, rycin i sztychów jakby wkomponowanych swym nastrój w tekst. I tak oto objawia się przed nami książka niemal fascynująca (choć po prawdzie to i bohaterowie i ich przeżycia także do banalnych nie należały) książka ma drze pouczająca i przyciągająca ciekawość młodego, i nie tylko młodego, czytelnika. Jakże to obce suchym i nudnym często szkolarskim wykładom na modłę, dlaczego mamy kochać Mickiewicza! Jadwiga Dackiewicz pisze ładną polszczyznę, prostą, niewymuszoną, jest osobiście zaangażowana w doznania swych bohaterów. Niemalże czas mu się z nimi „romansować”, by tak dobrze utrafić w klimaty i nastroje. Każdy z romantyków jest sobą, inaczej widzi i tę Italię dookoła i tę daleką, wymarzoną Polskę, i inaczej kocha, inaczej widzi swą rolę. Ale w sumie wieleż zarazem między nimi duchowych pokrewieństw, czasu, przeżyć, widzenia świata. Świetna, mądra książka.

Jak to laci ten czas. Już mam „Wycieczki balonem nr 6”, owe kapitalne „gawędy z pretekstem”, jak nosisi podtytuł. Stanisława Zielińskiego. Gdzieś zaraz po sześćdziesiątym roku ukazywał się z druku nr 1 tych kapitalnych omówień książkowych, tak bardzo osobistych i zarazem tak serdecznie bliskich literaturze. Kolejne tomy wydawały różne oficyny, w różnych niemieckich drukarniach też Zieliński swoje

„Wycieczki balonem”. Ano, rektorzy się zmieniali, ich gust także, ale Zieliński został ten sam. Ironiczny, przekorny, sterujący ku grotesce, która o wieleś palniej i głębiej pozwala niekiedy widzieć, niż najbardziej wyważone pryncypialnie wywody. Jak mało kto świetnie jest on zorientowany w literaturze i równie świetnie w różnych, małych i wielkich polskich sprawach. Zastanawiam się w tej

Z książką na ty

Z pokrewieństwa przeżyć

chwili, że właściwie o Stanisławie Zielińskim i jego specyficznych recenzjach, owych „gawędach z pretekstem”, które już niejednemu przysporzyły wielu bezsennych nocy, a innym (którzy o kpinie nie mają pojęcia) za wcześnie nie kazały zamocowywać laurów wieniec — można by mówić nieskromnie. Ba, wielu z omawianych przez autora książek zbraknie kiedyś w ludzkiej pamięci, zwerfikuje je czas, ale te tomy „Wycieczki balonem” zostaną, jako swoisty, wierny przewodnik po literaturze już blisko czterech wieków. Dodajmy, iż przewodnik bardzo uczciwy, bardzo lojalny, co wcale nie jest cechą przewodnika naszej krytyki literackiej. Zieliński, poza sztafżem koiarsko-groteskowym, jest niesłychanie uczciwym czytelnikiem i obserwatorem świata, który usiłuje (udolnie lub mniej udolnie) określić literaturę. A że sam zarazem będąc obdarzony arcytęgiem talentem, w formę te oświadczenia wprowadza wiele własnych niebanalnych

myśli, kapitalnych określeń, niby to przypadkiem lansowanych stwierdzeń — potrafi porwać, a niekiedy wręcz zachwycić czytelnika, zresztą z korzyścią zarazem dla autorów omawianych przez siebie książek.

Ceniąc twórczość Jana Dobraczyńskiego, zawsze jestem także pełen podziwu dla jego inwencji pisarskiej, dla szerokiego zakresu jego zainteresowań i jakże pięknej wierno

ści sobie, własnym poglądom na świat i sprawy, tematom, własnym bohaterom i własnym książkom. Może dlatego Dobraczyński tak doskonale potrafi odnaleźć się zarówno w bardzo dalekiej jak i bliższej historii i jednocześnie tak aktywnie manifestować swą obecność we współczesnym świecie. Oto „Iskry” wydały nową książkę znakomitego pisarza — „Bramy Lipska” stała się nową, przemyślaną wizją jakże kontrowersyjnej a zawsze wielbionej przez społeczeństwo postaci księcia Józefa Poniatowskiego. Dobra czyńska zresztą interesuje nie tylko sama postać wodza, ale i meandry ówczesnego polskiego losu, dramat walki pod obcymi sztandarami, a cięgle przecież w imię polskiej sprawy. Autor zamknął swą powieść w pięciu rozstrzygających dniach, od 15 października 1813 (dnia nominacji Poniatowskiego na marszałka Francji) do 19 października — dnia jego śmierci w Elsterze. W tych pięciu dniach zawarł

cały dramat Poniatowskiego, bawidamka i wspólnego wodza, typowego utracjusza i człowieka umiętego myśleć najwyższymi kategoriami politycznymi, zawsze jednak Polaka i zawsze znającego najwyższą wartość słowa „wierność”. Był czas, nie tak dawno, gdy posła księcia Józefa była przedmiotem drwiny różnych przymówców naszej historii. To Zbigniew Żatowski walczył z nim w swych „Siedmiu polskich grzechach głównych”. Dobraczyński w swej świetnie napisanej powieści ukazuje prawdę, nie apoteozuje, ale stara się zrozumieć, nie potępia, ale stara się dojść do motów postępowania swego bohatera. I oto z tego obiektywnego widzenia wyłania się postać wielka, a może dzięki i słabościom jeszcze większa, bo prawdziwa, ludzka. W moim noliłach zawsze kryje się jakieś pęknięcie. Tylko ludzie pełni mogą stawiać się symbolami. I dobrze, iż tę prawdę Dobraczyński ukazał w tak piękny sposób.

Rzadko mówię w tym miejscu o wznowieniach, chyba, że chodzi o książki, mające swoją wagę gatunkową. Do takich książek zaliczam „Witkiewicza i Tetmajera” najpiękniejszą chyba książkę równego tomyłmu piwcy Tatr, Jalu Kurka — „Księga Tatr”. Towarzyszy starszym pokoleniom i zaczyna stawać się własnością wstępujących pokoleń. Z całym bagażem tradycji tatrzańskich, z przywołaniem sylwetek, które choć dawno odeszły, tkwią w ludzkiej pamięci, z tym jedy-nym niepowtarzalnym naszym sztafżem górskim. Za datą dawno już Zakocane, jeszcze trochę, a zademcamy nam i Tatry... Dobrze, iż jest ta piękna Kurkowska księga, urzekająca stylem, językiem i zwiadowana miłością, z jakiej się zrodziła.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— zapomniani!

żek tego poety-dziennikarza, dlatego nie może dziwić, że wiele tytułów dźwięczy dzisiaj pusto, nie mówiąc o istotności o ich twórcy prócz tego może, iż obok liryków i pieśni żołnierskich, obok satyr i humoresek był szczerym miłośnikiem poznańskiej gwary, uwieczniając w przepysznym podobno obrazkach ginące zwyczaj i obyczaje poznańskich przedmieść, obywateli przedwojennej Śródk. Chwaliszewa i Zawad. Utwory tego rodzaju zawierają zbiorki pt. „Gołdźmiem w ślip” i „Tam i nazod”.

Także po wojnie nie potrafiliśmy przełamać tej swoistej zmywy milczenia wokół Wilka

nowicza, którą odczuwało się już w chwili śmierci poety, w 1933 roku. „Spodziewać się na leżało — pisał Alfred Jesionowski — że posypią się rozprawki, artykuły lub bodaj ob-szerniejsze wspomnienia po-smierne o tym jedynym poe-cie wielkopolskim czasów wielkiej wojny (...) ale poza zdawkowymi wzmiankami i niemal nie więcej spotkać można równie w prasie poznańskiej po 1945 roku. „Głos Wielkopolski” drukował jeden wiersz poety, w grudniu 1945 r. zorganizowany został Czwartek Literacki poświęcony twórczości Wilkanowicza. Dziwnie, że nie sięgnięto do niezwykle barwne

go życiorysu poety, mogącego stać się kanwą awanturniczej nieomal powieści. Nie umiano też wykorzystać wzorca poety-żołnierza, o plebejskim rodowodzie (Wilkanowicz zaczynał przecież swoją karierę w roli chłopca na posyłki gońca i robotnika w fabryce Cegielskiego).

Na tę sprawę można wszakże spojrzeć inaczej, oczami sa

A kiedy z Twojej przenaświetszej woli
Przyjdzie nam żegnać słońce tego świata;
Ześlij śmierć lekka i nie z ręki brata...
Daj prochom spocząć na ojczyściej roli.

A na mogiły niechaj nasze smutne,
Przekleństwem bracia nie rzucają żywi,
Ty nasze męki widziałeś okrutne
I wiesz — że imię nasze — Nieszczęśliwi!

JÓZEF RATAJCZAK

Laureaci konkursu „Srebrnej patelni”

Ogłoszone zostały tegoroczne wyniki, organizowanego już od 15 lat przez redakcję IMT „Światowid” konkursu o „Srebrne patelnie”. Do konkursu przystąpiło 830 zakładów gastronomicznych z całej Polski, które współzawodniczyły ze sobą w trzech grupach. Do eliminacji finałowych zakwalifikowano 127 restauracji.

Według oceny członków jury tegoroczny konkurs wykazał, że spora grupa restauracji, zajazdów i gościnieców, mimo wielu trudności w godnym uwagi i naśladowania sposobie rozwoju i wzbogacenia tradycji naszej narodowej kuchni, zapewniając wzorową obsługę, czystość, estetykę wnętrza.

W konkursie przyznano 20 „Srebrnych patelni” po raz pierwszy, 8 po raz drugi, a 12 zakładów nagrodzono wyróżnieniami.

„Srebrne patelnie” po raz pierwszy otrzymały m. in. restauracje: „Stylowa” w Kościele, woj. leszczyńskie, „Kosmos” w Pile.

Po raz drugi „Srebrne patelnie” przyznano m. in. zakładom: „Gościniec za miedzą” w Chojęcznie, woj. kaliskie, „Polonia” w Podstalicach, woj. poznańskie.

5 restauracji, które obniżyły poziom usług bądź zaniedbały oferowania dań kuchni polskiej, pozbawiono prawa reklamowania się zdobytą uprzednio „Srebrną patelnią”.

Wręczenie nagród laureatom konkursu nastąpi 15 stycznia przyszłego roku w Krakowie. PAP

We Wrocławiu

Festiwal chórów studenckich

Od piątku, 8 bm. we Wrocławiu trwa trzydniowy doroczny, tradycyjnie organizowany na początku grudnia z okazji „Barbórki”, festiwal chórów akademickich. Udział w zorganizowanym już po raz piąty festiwalu biorą chóry studenckie z Krakowa, Poznania, Gliwic, Wrocławia oraz żeński chór „Juventus Pedagogica” Uniwersytetu im. Karola z Pragi.

Koncerty odbywają się we Wrocławiu i w Szczawnie Zdrój. (PAP)

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD”

Marian Jakubowicz, prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu publikuje artykuł „Przed 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W hołdzie dla powstańczej sprawy”. Autor podkreśla, że „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 to piero w naszej ludowej ojczyźnie doczekało się pełnego uznania, a jego uczestnicy, żołnierze i oficerowie — należnej im oceny i satysfakcji”.

W „POLUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE”

— opracowanie Marii H. Lubczak pt. „Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Kaliskiej”.

W „POLITYCE”

— uczeni i praktycy dyskutują na temat metod zarządzania, a szczególnie rzecz bieżąca — o sprawach podjętych przez grupę kierowników zakładu przemysłowego w B., który sugerowali zastrzeżenia dyscypliny w pracy przez stosowanie ostrzejszych środków aż do stworzenia pewnej warstwy bezrobocia włącznie. Obecnie redakcja zapowiada w jednym z najbliższych numerów przedstawienie swego punktu widzenia na ten temat, a dyskusja, z której relacje publikuje prowadzi do wniosku, iż prawie wszyscy jej uczestnicy podziwiają postać redakcji i są przeciwni stosowaniu środków tak drastycznych jak bezrobocie.

W „TYGODNIU”

— rozmowa z prof. dr. hab. Mieczysławem Kabajem z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych zatytułowana „Cenię najwyżej dobrą pracę”. Profesor jest zdania, że „w stosunkach pra-

Nigdy więcej zbrodni przeciw ludzkości!

Apel prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD

Prezydium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, dając wyraz zaniepokojeniu rzeszy kombatanckiej w Polsce możliwością zaprzestania w Republice Federalnej Niemiec ścigania i karania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, wystosowało w imieniu blisko 100-tysięcznej rzeszy kombatanów apel.

ZBoWiD, środowisko polskich kombatanów oraz członków milionów rodzin, które bezpośrednio dotknięte zostały hitlerowską agresją i zbrodniami ludobójstwa, pomnę najboleśniej wielomilionowych ofiar ludobójstwa faszystowskiego i bezmiaru cierpień — czytamy m. in. w apelu — sta nowczo protestuje przeciwko zamiarowi przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni ludobójstwa, przeciwko amnestionowaniu ich sprawców. Sądzimy, że sprawa ta ma wielkie znaczenie moralne, wychowawcze, polityczne i prawnomiedzynarodowe dla kształtowania przyszłości Europy i kwestii pokoju w świecie.

Pragniemy wierzyć, że społeczeństwo RFN pragnie żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami Europy i świata. Potrzebny jest do tego klimat, wzajemnego zaufania, oparty na wspólnej odpowiedzialności za budowanie pokoju i jedności ludu europejskiego.

Prezydium ZG ZBoWiD wyraziło także ostry protest przeciwko awolnieniu przez sąd w Hadze hitlerowskiego zbrodniarza Pietera Mentena. Decyzja specjalnej izby karnej w Hadze — głosi m. in. oświadczenie — jest aktem urągającym poczuciu moralności i sprawiedliwości, uwłaczającym ofiar ludobójstwa hitlerowskiego, stanowi obrazę dla tych wszystkich, którzy walczili z hitleryzmem w obronie swych krajów — stwierdza w zakończeniu apel prezydium ZG ZBoWiD. (PAP)

Energia elektryczna — na wagę złota

Oszczędzać muszą wszyscy

Jedna żarówka w każdym mieszkaniu — to ok. 10,5 mln niepotrzebnie palących się żarówek w naszych gospodarstwach domowych. Jedno żelazko włączone w godzinach szczytu w co czwartym mieszkaniu — to ponad 2,5 miliona dodatkowych pożyrczy prądu pogłębiających deficyt mocy energetycznych. Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza teraz — w mroźnych dniach grudnia, kiedy niedostatek prądu daje nam się szczególnie we znaki.

Jest faktem, że podjęliśmy olbrzymi wysiłek inwestycyjny dla zaspokojenia szybko rosnącego popytu na energię. W tym 5-leciu — zgodnie z planem — łączna moc naszych siłowni powinna zwiększyć się o 8100 megawatów (w tym w br. — o ponad 2400). Takiego przyrostu mocy nie zna jeszcze historia polskiej energetyki. Nigdy nie budowaliśmy tylu nowych jednostek jak w tym roku, kiedy to zainstalowaliśmy bądź instalujemy nowe agregaty w elektrowni „Rybnik — 2”, „Jaworzno — III”, „Kozienice”, „Porąbka — Żar” i in. Ale mimo to mamy deficyt mocy, bowiem na efekty inwestycyjne trzeba poczekać.

W bieżącym najtrudniejszym okresie szczytowej obciążenia systemu energetycznego jest średnio o ok. 1500 MW większe aniżeli w tym samym czasie roku ubiegłego, a teraz dochodzi nawet do 20-21000 MW. Jak na obecne możliwości

naszych siłowni jest to o wiele za dużo.

Energetyka potrzebuje więc codziennej, wydatnej i konkretnej pomocy od wszystkich odbiorców prądu. Po to, abyśmy przeszli przez zimę, po to, aby choćby ograniczyć wyłączenia w dopływie prądu, trzeba wszędzie bezwzględnie przestrzegać reżimu oszczędnościowego w korzystaniu z energii elektrycznej. Dotyczy to w równym stopniu zakładów przemysłowych jak i wszelkich pozostałych użytkowników.

Oszczędne gospodarowanie energią elektryczną musi stać się obecnie powszechnie obowiązującą regułą na każdym stanowisku pracy, w każdym mieszkaniu. (PAP)

Zjazd delegatów WZSR w Poznaniu

Pół miliona klientów spółdzielczości wiejskiej

W Poznaniu obradował wczoraj XV Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego: sekretarz KW PZPR Czesław Galan, sekretarz WK ZSL Czesław Hudowicz, wicewojewoda poznański Bolesław Stachowiak, a także wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych w Warszawie — Józef Jańczak.

Prezes Zarządu WZSR w Poznaniu Stefan Urbanek w swoim wystąpieniu przedstawił najważniejsze wyniki działalności.

WZSR w województwie poznańskim obsługuje około pół miliona mieszkańców miast i wsi, zajmując np. pod względem wysokości obrotów w handlu detalicznym 3 miejsce w kraju po województwach katowickim i opolskim. Właśnie o tych najważniejszych zadaniach spółdzielczości dyskutowali wczoraj delegaci, zwracając głównie uwagę na konieczność rozwoju i modernizacji bazy przetwórczej w spółdzielczości mleczarskiej, rozbudowy przetwórstwa pasz i przechowywania ziemniaków i warzyw. Te postulaty ujęto w uchwale zjazdowej i przyjętych na lata przyszłe kierunkach działalności gospodarczej. (emp)

W PRASIE

cowniczych bez względu na skalę stosowanych wśród nich rygorów, decydować powinna zawsze zasada, że placą należy się tylko i wyłącznie za dobrze, faktycznie wykonaną robotę. Jeśli ktoś jej nie wykonał lub wykonał źle nie powinien zarobić”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”

— Atalia Buksdorf w artykule „Inżynierowie” przedstawia zbiorowość liczącą czterech milionów. Zwraca uwagę, iż liczba ta znacząco zwiększyła się w życiu niż w statystyce. Autorka dochodzi do wniosku, że inżynierowie świadomi są swojej ogromnej odpowiedzialności, ale często brak im odwagi, gdy trzeba przeciwstawić racje ogólnospołeczne mikrocełom własnej „firmy”. Jest to ślaba, której przezwyciężenie jest równie ważne i nieodzowne dla całej gospodarki jak i dla samych inżynierów.

W „ITD”

— sonda zatytułowana „Czy inżynier może być humanistą?”. Wyopowiadający się w niej prof. dr inż. Andrzej Tomaszewski stwierdza, iż humanizacja programu studiów w aspekcie tego, co będzie po studiach, jest niezwykle istotna — w przeciwnym przypadku grozi nam dehumanizacja społeczeństwa.

W „KULTURZE”

— jedna z wy powiedzi w trwającym jeszcze konkursie na wspomnienia „Pierwszy rok na emeryturze”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM”

— reportaż Stanisława Harasimkiuka pt. „Ja to poprę” o pewnym byłym naczelniku gminy, który sam podejmował decyzje, podczas gdy bezwolna komisja ograniczała się do składania podpisów.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”

— Elżbieta Dąbek w artykule „Żywie, czy drenaż?” podejmuje kwestię wykorzystania całej gastronomii dla dobrego i taniego żywienia konsumentów. Autorka występuje przeciwko takim zasadom, które stosuje się w lokalach wyższych kategorii, stawiając bariery marżowe dla konsumentów. Ułatwia to wykonywanie planów finansowych, ale nie przyczynia się do realizacji podstawowego celu gastronomii: do bre i dostępne finansowo żywnie konsumentów.

LEKTOR

W Gnieźnie i Obornikach

Rocznicowe sesje popularno-naukowe

Komitet Miejski PZPR w Gnieźnie zorganizował w miniony piątek sesję popularnonaukową o tematyce związanej z 30-leciem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego oraz 60-leciem odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Przesłanki odbudowy niepodległego państwa polskiego omówił prof. dr Antoni Czubiński zaś doc. dr Stanisław Sierpowski scharakteryzował rozwój polityki zagranicznej w Polsce międzywojennej. Problematyka dwóch referatów dotyczyła regionu gnieźnieńskiego — dr Bogusław Polak zajął się udziałem społeczeństwa Ziemi Gnieźnieńskiej — w walkach o wyzwolenie tego regionu podczas Powstania Wielkopolskiego, a dr inż. Kazimierz Jankowski zanalizował doświadczenia gnieźnieńskiej organizacji partyjnej w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego. Na zakończenie sesji podano komunikat o rozwoju ruchu robotniczego w Gnieźnieńskim w latach 1918 — 1939. (wos)

Sesję poświęconą 60 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizowała również Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Obornikach (Poznańskie) oraz tamtejszy Ośrodek Kultury. Podczas tego spotkania wiele mówiono o udziale oborniczan w powstaniu, którym zrywali. (bop)

Specjalność — budowa mieszalni

Nowe przedsiębiorstwo w Gnieźnie

Nie było do niedawna w kraju zakładu zajmującego się wyłącznie budową i remontem mieszalni pasz. Obiektów takich stale przybywało, w starzych zaś mieszalniach maszyn wymagała napraw. Pilną potrzebą stało się więc utworzenie specjalistycznego zakładu.

Zlokalizowano go w Gnieźnie. Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Przemysłu Paszowego „Baculi” powierzone modernizowanie parku maszynowego mieszalni już działających (głównie poprzez instalowanie wysokich dajnych agregatów oraz remonty), a także wykonawstwo nowych. Rozwinąć się ma dzięki temu i unowocześnić baza produkcyjna pasz — niezbęd-

na do zdynamizowania hodowli. Pracami tymi zajmuje się macierzysty zakład i 5 jego filii. W Gnieźnie utworzono wydział produkujący części zamienne, sprzętowo-transportowy oraz automatyki (nadzorujące sprawność techniczną wieloczynnościowych agregatów).

Gnieźnieńskim specjalistom zlecono ostatnio zbudowanie kilku dużych obiektów w różnych rejonach Polski, m. in. w Baszkowie (woj. kaliskie). W przyszłym roku zacząć się ma budowa nowej bazy przedsiębiorstwa w rejonie ul. Wrzesińskiej, gdyż do tej pory 400-osobowa załoga pracuje w trudnych warunkach. (bop)

Lewica społeczna w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 3

terenie byłego zaboru rosyjskiego Narodowym Związkiem Robotników (NZR) i utworzyło Narodową Partię Robotniczą (NPR).

W okresie międzywojennym większość klasy robotniczej Wielkopolski, a szczególnie dla lewicowej grupy robotników rolnych znajdowała się pod wpływami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partii Robotniczej. Obie organizacje zwalczały zarówno Polską Partię Socjalistyczną (PPS) jak i Komunistyczną Partię Polski (KPP), hołdowały ideologii nacjonalistycznej i w działalności swej nadal liczyły się ze stanowiskiem kościoła i kleru katolickiego. Ferment spowodowany przez rozłam w ruchu nacjonalistyczno-klerykalnym stworzył jednak nowe warunki dla umocnienia ruchu socjalistycznego. Szerze wpływ w Wielkopolsce zdobył on właśnie po odzyskaniu niepodległości, przy czym już w roku 1920 opanowany został przez radykalną lewicę.

Polska Partia Socjalistyczna w latach 1919-1921 skupiała w Wielkopolsce wielu działaczy, którzy zapoznali się z ruchem socjalistycznym na emigracji, część z nich przybyła do Wielkopolski z innych dzielnic kraju. Przywódcy tej organizacji nawiązali bezpośredni kontakt z nielegalną Komunistyczną Partią Robotniczą Polską (KPRP). Okręgowy Komitet Robotniczy PPS rozwinął ożywiającą działalność w duchu antyklerykalnym, internacjonalistycznym i rewolucyjnym. Na czoło wysuwało się zadanie wprawiania mas robotniczych spod wpływu kleru i endecji. Już w roku 1921 OKR został rozwiązany przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS pod zarzutem iż ulega on wpływom komunizmu; czołowi przywódcy zostali aresztowani przez endecję i władze i skazani. Rozwój ruchu został zahamowany.

Fakt ten wywarł duży wpływ na dalsze losy klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce. Konspiracja komunistyczna straciła oparcie w ruchu legalnym. Przedstawiciele KPP kontynuowali działalność na tym terenie aż do rozwiązania

partii w 1938 roku. Z wyjątkiem lat 1927-1929 ruch ten nie nabrał jednak bardziej masowego charakteru. Wielokrotnie podejmowane próby stworzenia legalnych i bardziej masowych form oddziaływania na masy robotnicze (Uniwersytet Robotniczy przy ul. Zamkowej 7 PPS-Lewica, Towarzystwo Oświaty Robotniczej „Świt”, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne i inne) kończyły się niepowodzeniem na skutek przeszkód stawianych przez władze administracyjne. Utrzymanie kontaktu z KPP powo dowało aresztowanie, zwolnienie z pracy, rozwiązanie organizacji.

Działająca w konspiracji KPP w Poznaniu liczyła średnio zaledwie 40-60 członków. Większe wpływy na prowincję, głównie na wsi uzyskiwała ona dopiero w okresie realizacji hasła walki o demokratyczny front ludowy tj. w latach 1935 — 1938. W okresie tym dużą rolę w rozwoju ruchu odegrali reemigranci z Belgii i Francji. Kadrowy, wąski charakter ruchu komunistycznego ułatwiał władzom bezpieczeństwa burżuazyjnego państwa polskiego akcje jego nadzoru, a konspiracyjne metody pracy stwarzały możliwość nasyłania do komunistycznych organizacji konfidantów i prowokatorów. Typowym tego przykładem jest wspomniana przez kilku autorów działalność Władysława Mehra w latach 1934 — 1935. Duże wpływy posiadali konfidenty w środowisku bezrobotnych. Natomiast w zakładach pracy wpływy ich były ograniczone.

W roku 1922 odbudowano również PPS. Kryzys z lat 1921-1922 powodował iż przywódcy poznańskiej PPS silniej niż w innych ośrodkach kraju ulegały kompleksowi antykomunizmu. Zwiłni oni czule obawili, by komuniści nie opanowali ponownie ich organizacji i nie narazili jej na represje władz i delegację. W związku z tym przejawiali lęk przed konieczną rozbudową partii i przed akcjami masowymi. Ze szczególną siłą podkreślali też swój legalizm i reformizm. Działalność swą ograniczali, w zasadzie do pracy w ruchu zawodowym. W tej sytuacji legalna PPS w Poznaniu liczyła

zaledwie kilkudziesięciu członków, a więc pod względem liczebności nie była większa od konspiracyjnej, kadrowej KPP.

Ze wspomnień ludzi pamiętających tamten okres wynika, że wpływy obu nurtów klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce były stosunkowo realne. Komuniści i socjaliści działali w bardzo trudnych warunkach. Pierwsi byli bezwzględnie zwalczani przez aparat burżuazyjnego państwa polskiego go drudzy mieli przeciw sobie całą klerykalno-nacjonalistyczną tradycję Wielkopolski — byli zwalczani przez dominujące na tym terenie ruchy polityczne (endecja, chadecja) i sprawujący tzw. „rząd dusz” kościół katolicki. W organizacjach komunistycznych i socjalistycznych współpracowali najbardziej klasowo uświadomieni robotnicy polscy z robotnikami mniejszości narodowych (Niemcy, Ukraińcy, Żydzi). Oba nurty klasowe posiadały jednak znacznie różniące się od siebie programy działania, różniła je ideologia, stosowały odmienną taktykę działania, co powodowało, iż zwalczały się wzajemnie.

Oddziaływanie KPP i PPS na masy pracujące Wielkopolski odbywało się przede wszystkim poprzez ruch zawodowy i organizacje kulturalno-oświatowe. Działalność obydwu nurtów klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce, mimo ich kadrowego charakteru, posiadała olbrzymie znaczenie w kształtowaniu świadomości klasowej proletariatu tego regionu oraz w rozwoju ideologii marksistowskiej. Stopniową przewagę w ruchu uzyskiwał nurt rewolucyjny, który uczył robotników bezpośredniej walki o władzę, w oparciu o doświadczenia marksizmu-leninizmu. Komuniści znajdowali zawsze sympatyków w PPS i wśród inteligencji bezpartyjnej. Do znanych działaczy PPS ściśle współpracujących z KPP należeli m. in. Zbigniew Gajewski, Franciszek Stróżewski, Józef Chmielarz i in. Do sympatyków KPP należał wybitny geograf profesor Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego — Stanisław Tomasz Nowakowski.

ANTONI CZUBIŃSKI

SPORT-SPORT

Polscy piłkarze powrócili do kraju po nieudanej wyprawie do Grecji

Olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy wróciła z Grecji do kraju. Tygodniowy rekonesans — stanowiący pierwszy sprawdzian drużyny olimpijskiej — okazał się nie wypałem. Powrót nastąpił wcześniej niż planowano, zamiast trzech, rozegrano tylko jeden mecz kontrolny (0:1 z Iraklismem Saloniki). Nie wykonało więc planu treningowego. Grecka aura była wyjątkowo niełaskawa dla naszych piłkarzy. Zamiast słońca i ciepła — ulewny deszcz i chłód. Podobno boiska nie nadawały się do gry, ani nawet do zajęć treningowych. Szkoleniowa wyprawa okazała się więc w rzeczywistości mało atrakcyjną wycieczką turystyczną. Wydaje się, że rekonesans ten nie był pomysłem naj-

Łatwi przeciwnicy koszykarek AZS i Lecha

W lidze koszykarek trwa za ciężka walka o miejsce w pierwszej czwórce. gwarantujące udział w finałowych turniejach o mistrzostwo Polski. Wiadomo, że będą w nich uczestniczyć zespoły Wistły, ŁKS i Spójni, natomiast do czwartego miejsca kandydują poznańskie drużyny AZS Olimpia i Lech oraz Stal Brzeg. Z tych zespołów w najbliższych kolejkach spotkań najłatwiejsze zadanie mają akademicki i lechicki, które na własnych boiskach spotykają się z najsłabszymi zespołami ligi — AZS-ami z Warszawy i Lublina, i powinny oba spotkania bez trudności rozstrzygnąć na własną korzyść. Trudniejsze zadanie oczekuje koszykarki Olimpki, które w wyjazdowych meczach zmierza-

Kłęska Polek w meczu ze szczypiornistkami CSRS

Wczoraj — po dniu odpoczynku — rozegrano w Bratysławie kolejne mecze finału mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet. W pierwszym meczu obrończynie tytułu, polskie karki NRD zwyciężyły wysoko zespół Węgier 14:5 (7:2), za pewniając sobie medalową pozycję. W swym przedostatnim występie Polki zanotowały kompromitującą porażkę z druż-

Znany już sześciu tenisistów finałowego turnieju „Masters”

Tenisowe turnieje Grand Prix wchodziły w decydującą fazę. Już sześciu graczy zapewniło sobie udział w finałowym turnieju „Masters”, który odbędzie się w dniach 10—14 stycznia 1979 roku w Nowym Jorku. Szóstkę stanowi aktualna czołówka punktacji Grand Prix: Jimmy Connors, Bjorn Borg, Eddie Dibbs, Raul Ramirez, Harold Solomon i John McEnroe. O pozostałe dwa miejsca toczy się jeszcze będzie walka. Największe szanse mają tu Brian Gottfried i Corrado Ba-

Para Fibak — Okker wygrała pokazowy turniej

Zwycięzcą pokazowego turnieju tenisowego w Lucernie został Amerykanin Jimmy Connors, który w finale potrzebował zaledwie 45 minut, aby wygrać z Holenderem Tomem Okkerem 6:1, 6:1.

KTO JAKI?

GIMNASTYKA. Niedziela godz. 10. Turniej młodych talentów, sala SP nr 51, Osiedle Lecha 37.
HOKEJ NA TRAWIE. Niedziela godz. 9. I turniej klasyfikacyjny grupy A, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiej 40.
KOSZYKÓWKI. Sobota godz. 17. Lech — AZS Warszawa, niedziela

godz. 17.30 Lech — AZS Lublin, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiej 40, sobota godz. 18.30 AZS — AZS Lublin, niedziela godz. 16. AZS Warszawa, sala przy ul. Mińskiej, mecze o mistrzostwo I ligi.
PLYWANIE. Sobota godz. 16. niedziela godz. 11. Zawody dzieci o puchar OZP, basen Posański przy ul. Naramowickiej 2/6.
SIATKÓWKI. Sobota godz. 17.30. Siatkarska, sobota godz. 11. Piesnania — Nardowicki, mecze meczysty o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.



Sobota 9 XII

PROGRAM 1
14.35 — Telewizja Młodych Kosmonautów „Orbita” (kol.);
15.10 — Dziennik (kol.);
15.20 — Obiektowy;
15.40 — Dzień dobry, tu Telewizja; „Dziś śpiewają aktorzy” (kol.);

Niedziela 10 XII

PROGRAM 1
7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.);
8.10 — Emerytura dla rolników „Poradnia” (kol.);
8.20 — Studio Sport i Telewizja (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci i Chłopców. W programie m. in. film fab. prod. TV angielskiej „Przygody czarnego królewicza” (kol.);
10.20 — Antena — informacja o programie TP (kol.);
10.45 — „Drogi i rozdroża II Rzezyospolitej” — „Szantaż i dyplomacja” — film prezentujący wydarzenia lat 1936—38 w Europie i w Polsce;
11.15 — Wielkie rzeki świata: „Jara” — film dok. prod. TV franc. Pierwszy film z 13-odcinkowego serialu;

Poniedziałek 11 XII

PROGRAM 1
15.30 — NURT — Matematyka: „Język matematyczno-logiczny”, cz. 2. Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Alexiewicza;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — „Zwierzyniec” (kol.);

Wtorek 12 XII

PROGRAM 1
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.30 — Klub Dobrej Roboty — program publicystyczny poświęcony sprawom jakości i V Ogólnopolskiemu Konkursowi Dobrej Roboty;
17.35 — Sonda: „Wróg pod mikroskopem” — o ostatnich osią-

Środa 13 XII

PROGRAM 1
15.00 — Dom i my;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Środki dydaktyczne przedmiotu: Środowisko społeczno-przyrodnicze kl. 2”. Wykład dr. Agnieszki Reklajtis;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Kameleon” — trzeci program o muzyce (kol.);

Czwartek 14 XII

PROGRAM 1
15.30 — Decyzje piętnastolatków (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
17.00 — „Nasza sprawa” — koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kol.);
18.00 — Dobranoc dla najmłod-

Piątek 15 XII

PROGRAM 1
15.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Psychologia — „Klasa szkolna jako środowisko wychowawcze i jako grupa społeczna”. Wykład doc. dr. Marka Pilkiewicza;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);

16.00 — Latarnia Czarnoksięska: „Poezja w filmie” — prowa- dzi Aleksander Jackiewicz (kol.);
16.30 — „Testament Orfeusza” — film prod. franc.;
18.05 — Magazyn motoryzacyjny — zasady działania hamulców, konserwacji układów hamulcowych, odzwierciedlenia układu hamulcowego (kol.);
18.30 — „Polsce i partii” — program publicystyczny;
19.00 — Dobranoc dla najmłod- szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Powrót rewolwerowca” — film fab. prod. USA (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej oraz narciarstwa alpejskiego w Val d'Isere (kol.);
22.45 — Studio Interdisco „Jesi- sień” — estradowy program rozrywkowo-muzyczny pre- zentujący utwory tematycznie związane z jesienią — zapro- ponowane przez wytwornię

12.10 — Dziennik (kol.);
12.25 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.55 — „Kartki z 35-lecia” — ca- ły naród buduje swoją stoł- ce Program publicystyki kul- turalnej;
13.20 — Z życzeniami dla Polski koncert TV węgierskiej; TYLKO W NIEDZIELE w tym: 12.50 — Rozpoczęcie programu; 13.55 — W zwierciadle kronik PAT-a;
14.15 — „Jeździe zima” — fel. fil- mowy;
14.20 — Kram z książkami — „Wy- dawcy proponują...”;
14.35 — Poczta aktorów polskich — Aleksander Dzwonkowski;
15.00 — „Jeździe zima”;
15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Prawdy i legendy: „Joan na d'Arc”;
15.40 — Kram z książkami;
15.45 — „Marcel” — film dokum.;
16.35 — Kram z książkami;

17.25 — „A jeśli to miłość” — radz. film fab.;
19.00 — Dobranoc dla najmłod- szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Alfred de Musset: „Lorenzaccio” (kol.);
22.15 — „Śledztwo zostało wzno- wione” — program public.;
23.15 — Dziennik (kol.);

nieciach mikrobiologii z punktu widzenia farmaceutycznego i inżynierii genetycznej (kol.);
18.25 — Raj zwierząt: „Pora desz- czowa” — film dok. prod. TV RFN-Japonia o przyrodzie afrykańskiej (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod- szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Nowe Graham Greena: „Trafiła kosa na kamień” — film fab. prod. TV ang. (kol.);
21.30 — „Raport w sprawie sierot”;
21.55 — „Dwie granice” — rep.;
22.35 — Dziennik (kol.);

17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.30 — Recital Kazimierza Ko- walskiego, młodego solisty Tea- tru Wielkiego w Łodzi „Od arii do piosenki” (kol.);
18.05 — „Skarbiec” — program historyczny;
18.35 — Miedzy nami łaskinow- cami: „Narodzin gwiazdy” — film animowany prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod- szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kino Interesujących Fil-

17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.30 — Recital Kazimierza Ko- walskiego, młodego solisty Tea- tru Wielkiego w Łodzi „Od arii do piosenki” (kol.);
18.05 — „Skarbiec” — program historyczny;
18.35 — Miedzy nami łaskinow- cami: „Narodzin gwiazdy” — film animowany prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod- szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kino Interesujących Fil-

16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan- kracym” (kol.);
17.15 — „W kregu rodziny” — pro- gram publicystyczny (kol.);
17.40 — „Pan na ratuszu”, odc. XI pt. „Spotkanie” — film fab. prod. TV CSRS (kol.);
18.50 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Columbo” — „Zapomnia-

plytowe krajów socjalistycz- nych (kol.).
PROGRAM 2
14.25 — Klub Jazzowy Studio Ga- ma — Jazz Jamboree 78 — odc. VI — w programie frag- menty koncertu zespo. „Swing Session” — Polska (kol.);
15.05 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców: „Dzieci spod 17a”, odc. pt. „Nowe szaleństwo Bin- ny” — film fab. prod. TV an- gielskiej (kol.);
15.50 — Dla młodych widzów: „Wszyscy na start” — trans- misja z walki o tytuł naj- sprawniejszej i najbardziej usportowionej miedzy szkoła- mi nr 15, 41 i 137 łódzkiej dziel- nicy Polesie;
POPOŁUDNIE WIEDZY I FAN- TAZJI, a w nim:
16.50 — Gość w Studio;
18.55 — „Docent Hammler” — fab. film fantastyczny;
17.05 — „Dziś pokażemy coś cie- kawego” — rep. z Instytutu Podstawowych Problemów

16.40 — Film z wyboru telewi- dzów: „Podwójna gra” — ang. film sensacyjny „Gdzie jest Be- beret” — komedia prod. franc. i „Piękny i zły” — melo- dra- mat prod. USA;
18.10 — Kram z książkami;
18.20 — „Fotografowie fuhrera” — rep. filmowy;
18.35 — Zaproszenie do teatru — „Stara brochnia”;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.35 — „Układ krańca” — odc. 3 filmu TP;
21.55 — „Bohater cybernetyczny”;
22.25 — Wiedomości Studio Sport;
22.35 — Polskie konie arabskie w USA;
23.10 — Kabaret autorów progra- mu III PR, cz. 2.
PROGRAM 2
8.05 — Teatr Telewizji: „Regacz wspaniały” (dowt. kol.);
9.35 — Magazyn lotniczy;

PROGRAM 2
16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
16.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 11;
DZIEŃ PORTUGALSKI W TP
17.00 — Powitanie widzów — zapowiedź dnia (kol.);
17.05 — „Radości i troski ludzi w Nazare” — rep. filmowy ukra- żający życie mieszkańców w małym nadmorskim miastecz- ku (kol.);
17.40 — „Ulce krzywa” — rep. filmowy przypominający „por-

PROGRAM 2
16.40 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 10;
17.10 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 11;
17.35 — Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” — współczesna baśń;
18.15 — Magazyn kulturalny: „Wielogłos” — w programie m. in. o nowych prądach w architekturze światowej, Festi- wal teatrów robotniczych w Sławowej Woli (kol.);
18.40 — Studio Sport — Klub Ki- bica (kol.);
19.10 — Teleskop;

mów: „Maskotka” — ang. film fab. (kol.);
22.10 — „X Y Z” — cz. 1 (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.).
PROGRAM 2
16.50 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 10 (kol.);
17.25 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 10;
17.55 — Sprawy młodych: „Per- sonel” — film fab. prod. TP (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Tak czy inaczej” — pro-

17.05 — Język rosyjski — kurs pod- stawowy, lekcja 10 (kol.);
17.35 — Muzyczny kinematograf — program filmowo-muzyczny (kol.);
18.20 — „Pies Kantor w akcji” odc. 3 pt. „Brylant” — film fab. prod. TV węgierskiej;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — Nauczanie po- czątkowe: „Łaczenie ćwiczeń jerekowych z innymi zalecia- mi” Wykł. doc. dr. Ewa Le- wandowska;

na gwiazda” — film fab. prod. USA (kol.);
22.10 — „Pieśni proletariatu pol- skiego” — „Robotnicze wese- la” — widowisko muzyczne (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
17.00 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.);
17.30 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publicystycz- ny o działaczach PPR i PPS z

Techniki;
17.30 — „Jak działa jamniczek” — film animowany;
17.35 — „Język owada” — radz. film popularno-naukowy;
17.45 — „Pasy startowe dla bo- gów” — czyli tajemnica ry- sunków na płaskowyżu Naza- ca;
18.05 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce arty- stycznej z Brna (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kronika polska — cz. 1 — widowisko artystyczne zreali- zowane na kanwie średnio- wiecznej „Kroniki polskiej” Galla Anonima przedstawia początki państwowości i tożsa- mości narodowej Polaków;
22.30 — „Pieśń Belgradu” — odc. IV filmu prod. TV jug.;
23.20 — Giacomo Puccini: „Ma- dame Butterfly” (kol.);

10.50 — Pegaz — problemy kultu- ralne dotyczące ośrodków po- zawańskich (kol.);
11.05 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);
11.45 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Drogi miłości” — bulg. film fab. (kol.);
13.20 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
13.50 — Dla młodych widzów — Krakowski Teatr Baśni: „Pa- zowie króla Zygmunta”;
14.40 — Twarze teatru — Ewa Wawrzniak;
15.15 — Moje kino — filmowy koncert z okazji 75. rocznicy m. in. polskie filmy archiwal- ne: „Robert i Bertrand”, „Pieś- niarz Warszawy” (kol.);
19.45 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce arty- stycznej z Brna (kol.);
19.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kronika polska” — cz. 2;
22.40 — Studio Sport.

tugańska rewolucję goździków” (kol.);
18.00 — „Pszczółka na deszczu” — film fab.;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „W portugalskich winni- cach” — rep. filmowy (kol.);
20.40 — „Amalia” — recital pio- senkierski Amalii Rodriguez (kol.);
21.35 — „Pomnik” — spektakl teatralny;
22.40 — Program rozrywkowy — śpiewa Sam de Palco.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — w programie utwory Maurycego Ravela (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
WIECZÓR FILMOWY
21.40 — „Klasyczny kin radzieckie go” — portret filmowy Alek- sandra Dowżenki, wybitnego reżysera i scenarzysty;
22.30 — „Filmy z lamusa” — „Po północy” i „Latające słońce” — prod. ameryk.;
23.10 — Kino Miniatur — radziec- ki film animowany: „Tajem- nica świętego za koniem”, „Stary dom” i „Jack i jego dom”.

gram publicystyczny;
21.00 — „Antykwarjat” — „Sekret na klesze z Henrykowa” — o zabytku, od którego Hezy jest przeczka niemiennictwa i któ- ry ma duże znaczenie języko- znawcze;
21.30 — Melodie — Estrada Folklo- ru — Kazimierz 78. Popula- ryzacja muzyki ludowej z re- gionu żywieckiego (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Mam novel — program publicystyczny (kol.);
22.40 — „Wszystko już było” — program z okazji jubileuszu prof. Ludwika Sempolińskiego — cz. 2 (kol.).

21.00 — NURT — Psychologia — Samoocena i samoakceptacja jako struktury regulacyjne”. Wykł. prof. dr. hab. Maria Tyszkowa;
21.30 — NURT — Matematyka — „Język matematyczno-logiczny”. Wykł. prof. dr. hab. Andrzej Alexiewicz i doc. dr. hab. Ha- lina Myskowska;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Rozmowy o wychowaniu: program dla rodziców pierwszo- klasiściów — Jak pomóc dzie- ciu w okresie rozpoczęcia edu- kacji.

Ziemi Krakowskiej;
18.00 — Poradnia „Zaufanie”;
18.40 — Turystyka i wypoczynek;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół sta- dionów (kol.);
21.00 — Magazyn morski „Mała flo- ta” — program publicystyczny poruszający m. in. problem przygotowywania kadr do za- wodów morskich;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Rysopis z pamięci” — film dok. (kol.);

praca

Kierownicę na „Stara”, pół roku lub cały, przyjmę. Tel. 22-17-06.

Opiekunkę do 2,5-letniego dziecka, na 6-8 godzin. Os. Kosmonauty. Nowa TA m. 8, wieczorem. 77598g

Technik fotochemik, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76839g.

sprzedaz

Hilman IMP rozebrany do remontu sprzedam. Tel. 20-26-49. 76219g

Kożuch męski, sprzedam. Tel. 645-08. 77535g

Sprzedam nowy afgański kożuch damski. Staszica 17 m. 3a. 77539g

Kożuch damski sprzedam. Dąbrowskiego 30c m. 8, po godz. 16. 77554g

Sprzedam biały kożuch damski, tel. 79-09-44. 76556g

Czapkę, kołnierzyk, kołnierzyk z ogonem lisa oraz Praktyczny V.L.C. nową — sprzedam. Marcelińska 66B m. 12. 77562g

Sygnet złoty 27 gramów, 18 k. 585, Os. Lecha 125 m. 16. 76617g

Nowe okna, narzędzia rolnicze ciągnikowe sprzedam. Paczkowo, ul. Polna 12. 76834g

Sprzedam klacz 2-letnią jaskółkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76407g

Srebrzysta — pudło średnie rodowodowe sprzedam. Poznań, Przybyszewskiego 66 m. 4. 76408g

Spanerówkę, wózek glebocki sprzedam. Os. Zwycięstwa 9E m. 44. 76443g

Nowy kożuch damski, męski sprzedam, tel. 41-11-40 po godz. 15. 79449g

Owczarka niemieckiego 18-miesięcznego z metryką sprzedam. Luboń. Powstańców Wlkp. 31. 76470g

Futro damskie nowe piżmowce, wzrost 153 barzo korzystnie sprzedam. Samuela Engla 39b m. 11. 76476g

Złote obrączki sprzedam. Promienista 165 A m. 40, Os. Kopernika. 76491g

Komplet Samanta w barzo dobrym stanie sprzedam. Polna 88a m. 5 po godz. 18. 76493g

Meganeke kożuchy damskie sprzedam, Polna 24 m. 12. 76779g

Sprzedam damski nowy kożuch (Baltona), tel. 22-11-62. 76793g

Futro z lisów, kożuch damski zagraniczny, Kościelna 18 m. 17. 76935g

Tanio, nowy kożuch zagraniczny (szczupły). Pięć 13 m. 18, do godz. 17. 77379g

Doberman — szczeniata rodowodowe po championach — sprzedam. Janusz Betting, Leszno, Narutowicza 109, tel. 41-94. 77505g

samochody

Stara 27 Diesel, w barzo dobrym stanie, sprzedam. Os. Piastowski 110 m. 31. 77530g

Wartburga de Lux sprzedam. Ul. Młyńska 8. 75996g

Trabant 601 sprzedam. Rosnówko, ul. Poznańska 2. 75944g

Wartburga 1000 zamienie na Trabant 601 lub sprzedam. Klonowa 10 m. 3. 76203g

Fiata 124 sprzedam, tel. 741-77. 76251g

Warszawę M-20 sprzedam. Kalebka, Sedzinko koło Buku. 76293g

Volkswagena 1300, rocznik 1966, remont fabryczny 1975 r. w barzo dobrym stanie sprzedam. Przemirowo, ul. Rynkowa 8. 76305g

Srebrnę 105, rocznik 1978, stan barzo dobry sprzedam, tel. 33-32-60. 76307g

Sprzedam okazynię Fiata 125p oraz Zuka A99 skrzyniowego. — Marian Frankiewicz, Poznań, ul. Kołowo 40. 76968g

Zuka skrzyniowego sprzedam. Siedlec 122 koło Wolsztyna. 76319g

Moskwicę 412 sprzedam. Tel. 530-55 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 77273g.

Silnik Simca 1900 i skrzynię biegów po remoncie sprzedam. Płewiska, ul. Grunwaldzka 22. 76053g

Fiata 125p, 1500 listopad 1974 rok sprzedam, tel. 22-17-07 w soboty, niedziele. 76534g

Nysę tanio sprzedam Janickiego 22 warsztat. 76268g

Skodę S 100 w dobrym stanie, rocznik 1972 sprzedam. Regina Wolikowska, ul. Główny 5 62-810 Borek. 76404g

Fiata 128 rocznik 1970 sprzedam, tel. 734-93. 76446g

Fiata 125p rocznik 1978 sprzedam lub zamienie na Fiata 126p, tel. 780-147. 76448g

Zastawę 1100, rocznik 1977 — sprzedam. Telefon 20-03-54. 77496g

Nowe nadwozie korolowe Fiata 126p sprzedam. Luboń, Powstańców Wlkp. 31. 76469g

Fiata 123n 650 fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 76182g.

Części zamienne i silnik do samochodu ciężarowego Skoda sprzedam, tel. 450-27. 76619g

Skodę 1000 MB. po wywładku oraz nową karoserię sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 76810g.

Wolę M-21 sprzedam. Puszczykowo, Wspólna 4a. 76495g

Fiata 125p, 1300 rocznik 1970 sprzedam. Mieczurina 22 Marceliński. 76593g

Fiata 125p 1300 rok 1974 sprzedam. Mosina, tel. 394. 76633g

Karoserię Fiata MR sprzedam. Skolimowska 10 m. 1. 76637g

Nadwozie Skody S 100 sprzedam, ul. Kossaka 14. m. 8. 76501g

Stara 25 stan barzo dobry niedrogo sprzedam. Borzysław 2, 64240 Grodzisk Wlkp. 76974g

Warszawę 224, stan dobry sprzedam. Koprza, Flakowo gmina Dolewo. 76979g

Zuka skrzyniowego górnosobowego, rocznik 1978 sprzedam. Skoki, ul. Rakojedzka 17. 76981g

Mercedesa 190D, rok 1973 Rosko, tel. 68 woj. pilskie. 76987g

Sprzedam Wolę M-21 po remoncie. Poznań, ul. Szczepankowo 88a. 76990g

Nysę 501 po kapitalnym remoncie okazynię sprzedam Oborniki, ul. Marcinkowskiego 21. 76557g

Fiata 650 Sport Spider Zastawę 750 okazynię sprzedam. Łukaszczyca 2 m. 12. 76962g

Tarpana grudzień 1977 rok sprzedam lub zamienie na Fiata 126p Os. Zwycięstwa 2 m. 14, po godz. 18. 76663g

Zuka sprzedam, zamienie na osobowy. Komorniki, Poznańska 1 (warsztat). 76236g

Volkswagen 1500 Furgon. Bus, rocznik 1966, w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 66-05-64. 77452g

Części do Zuka sprzedam. Tel. 67-53-34. 75993g

Nadwozie do Fiata 131 Mirafiori sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76475g.

Mercedesa 200D sprzedam. 4000 km po remoncie silnika, Chęćrolat z zapasowymi częściami tanio sprzedam, ul. Świerczewskiego 16. 76516g

Pokoje do wynajęcia. Po znań, Jaszunskiego 32. 76633g

Nowe M-2 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76984g.

Student wynajmie kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76514g.

Samodzielne mieszkanie do wynajęcia. Płatne z góry 3-4 lata. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76923g.

Panu pokój wynajme. Grunwaldzka 316. 76355g

Poszukuję mieszkania trzy lub dwupokojowego, względnie pokoju samodzielnego z telefonem. Tel. 623-04. 77455g

Do wynajęcia pokój jednorodzinny. Białostocka 8, Os. Warszawskie. 76459g

Wynajme panienkom pokój dwuosobowy. Stanisława 46 (Winiary). 76434g

Poszukuję małego samodzielnego mieszkania, najchętniej M-2 lub M-3, tel. 20-33-58. 76410g

Kupię ofiarne mieszkanie własnościowe dwu lub jednopokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76994g.

4005-K1

4005-K1

UWAGA KLIENCI!

ŚWIĘTA JUŻ BLISKO

RADZIMY POMYSŁEC O PRZYGOTOWANIU ZAPASU

▲ CZYSTEJ BIELIZNY

▲ OBRUSÓW I RĘCZNIKÓW

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZYCH PLACÓWEK USŁUGOWYCH

w Poznaniu, Gnieźnie, Grodzisku, Śremie, Środzie, Mosinie, Nowym Tomyślu, Obrzycku, Wrześni, Pobiedziskach, Luboniu i wielu innych miejscowościach.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG PRALNICZO-FARBIARSKICH

„SWIT” — w Poznaniu

zguby

Czarna torebkę, zostawiłam 6 bm. w sklepie tekstylnym, na placu Wielkopolskim. Proszę o zwrot dokumentów za wysokim wynagrodzeniem. Telefon 526-44, godz. 12-18. 77589g

rozne

Przyjmuję zamówienia na posadę pomidorów. Jan Szymczak, Poznań, Smardzewska 19. 75555g

Fliski terakote układam. Walich tel. 32-16-22. 76561g

Układam fliski, tel. 780-157 Olejnik, Os. Zwycięstwa 26 m. 21. 76209g

Wyrób i sprzedaż. Poszukuję odbiorców atrakcyjnej odzieży z teksasu, safari, khaki i wełny (suknie, bluzy, koszule, spodnie, spodnie). Maria Dopiera, Poznań, ul. Traugutta 40 b m 14 po niedzieli, wtorki, soboty. 76372g

Zakład Krawiecki, ul. Promienista 6 Adamczak wznowił szycie ubrań sportowych szyjąc nadal spodnie damskie i męskie w godz. 9-17 soboty 9-15. 76383g

Garażu poszukuję (skrzyżowanie Marcelińska — Grochowska). Tel. 67-59-36 77555g

Szyję spodnie, spodnie, kamizelki w dwóch tygodniach. Sporny, ul. Racławicka 65 (Grunwald). 76241g

Telewizory naprawiam — Grunwald, Jeżyce, tel. 67-13-94 po szesnastej inż. Plank. 75946g

Świadców zatrudnienia w firmie Kasprowicz — narzędzia chirurgiczne, artykuły sanitarne — w latach 1940-1942 poszukuje. Józefa Pawlik, tel. Puszczykowo 133. 76611g

Posiadam samochód, przyjmę akwizycję. Os. Przyjaźni 7 m. 71. 76582g

Wille w Poznaniu cztero mieszkalniowa, jedno wolne sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76117g.

Suchy Las zaawansowaną budowę, materiał do zakończenia — sprzedam. Śniadeckich 13 m. 7. 76573g

Male mieszkanie własnościowe sprzedam lub zamienie na parcelę budowlaną na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76200g.

Pilnie sprzedam domek wyłączony z ogródkiem, całość 620 m², 9 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76943g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Swarzędzu Rolna 3. 76544g

Działkę rekreacyjną lub budowlaną nad jeziorem kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76317g.

Kupię wille jednorodzinne: Grunwald, Jeżyce. Sołacz, Winogrody, w rozliczeniu 2 mieszkania własnościowe po 2 pokoje z kuchnią, telefon, c.o., II piętro, komfort, centrum. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76751g.

Sprzedam tanio część wili wyłączonej — potrzebne do zamiany mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76754g.

Parter wili wyłączonej z wolnym mieszkaniem (Sołacz), sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76755g.

Domek jednorodzinny z ogrodem 1250 m² w Puszczykowie, bieżąca woda, ciepła, zimna, ogrzewanie elektryczne, siła — sprzedam, zamienie na mieszkanie własnościowe w blokach w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76902g.

Domek jednorodzinny — względnie M-3, M-4, własnościowe, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76904g.

nieruchomości

Kalisz — lokal sklepowy, na zieleniak, warsztat rzemieślniczy, fryzjerstwo, zakład kamieniarski, duża podłoga, ogród, garaż — sprzedam. Po kupnie mieszkanie wolne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1670p.

Wille z czynnym warszatem samochodowym, telefonem — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 77363g.

W Buku, pół domu 90 m² budynek gospodarczy, ogród 2133 m², sprzedam, po kupnie cały wolny. Buk, ul. Dobieżynska 7. Kazuro, do godz. 16. 75790g

Działkę 820 m² pod zabudowę bliźniaczą lub usługową w okolicy al. Grochowskiej, sprzedam. Telefon 67-57-17 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 77475g.

Dom ze szklarnią 270 m² w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76922g

Działkę budowlaną 1924 m², budynek gospodarczy warsztat, silnik, wiatrak — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76939g.

Dom, działkę kupię — Winogrody, Naramowice, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 76453g.

Ustka — domek wolnostojący z dużym zapleczem gospodarczym, c.o., garaż, ogródek sprzedam, Łaskowska, 76-270 Ustka, Dunina 1, tel. 14-138. 76368g

Dom sprzedam. Kaziemierz Szeja, Marzenko koło Wrześni. 76627g

Weźmę w dzierżawę działkę około 2000 m², tel. 790-403 po godz. 16. 76472g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

ZATRUDNI

w okresie ferii zimowych

od 21 stycznia do 3 lutego 1979 roku oraz od 5 lutego do 18 lutego 1979 r. w Ośrodku Kolonijnym w Kleinie woj. wrocławskie:

— Pomoce kuchenne

— Sprzątaczk

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym WPK, Poznań, ulica Głogowska 131, VII piętro, pok. 73.

4082-K1

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” Poznań, ul. Żeromskiego 13/15 — zatrudni zaraz inwalidów:

— SPECJALISTĘ d/s analiz ekonomicznych.

— SAM. REFERENTA d/s kalkulacji i postępu technicznego.

— SAM. MAGAZYNIERA.

— PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

— MŁCZYZN w zawodzie piekarniczym i cukierniczym.

— KOBIECY do produkcji i paczkarni (przemysł spożywczy dział prod. pieczywa i cukierników).

— UCZNIÓW — do zawodu cukierniczego i piekarniczego.

Zgłoszenia w komórce Spraw Osobowych w godz. 7 — 15, pokój nr 308 — telefon: 404-31 wewn. 25. 4067-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

— Kierownictwo Grupy Robót w Lesznie, ul. Okrężna 3 zatrudni zaraz:

— elektromonterów

— monterów instalacji wod.-kan. i c.o.

— spawaczy gazowych i uniwersalnych

— pomocników elektromonterów i monterów wod.-kan. i c.o.

— kierowników robót branży sanitarnej i elektrycznej.

— kierownika KGR — wymagane wykształcenie — techniczne

— uczniów do nauki zawodu elektromontera i montera inst. sanitarnej.

Wymienionym pracownikom gwarantujemy zatrudnienie na budowach położonych w pobliżu miejsca zamieszkania.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje:

KGR - PRIMBR II — Leszno, ul. Okrężna 3 tel. 28-60 w 83, lub Dział Służb Pracowniczych Przeds. Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01. 3928-K1

W dniu 6 grudnia 1978 r. zmarł w 74 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teściu, dziadek, brat, szwagier i wujek

KAZIMIERZ BURZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w Dolsku.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

RODZINA

77532g

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teściu, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 90

STANISŁAW KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Skrzewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie z ul. Złotowskiej 14 o godzinie 13.30. 77556g

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł nagle mój kochany mąż, ojciec, teściu i dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

JAN ZDROJOWY

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu w Ślawnie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Skrzetuszewo, Poznań, Stęszew. 77537g

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 84 kochany mąż, ojciec, teściu i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW CIEŹKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kasprzaka 22A m. 3. 4226-U3

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 84 kochany mąż, ojciec, teściu i dziadek, sp.

WIKTORIA KOSTRZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

RODZINA

żona z rodziną

Ul. Pusta 15. 4228-U3

W dniu 6 grudnia 1978 r. zmarła tragicznie w wieku 57 lat, moja ukochana żona, nasza droga matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

FELIKSA SAMMLERA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Trzećlin. 76270g

W dniu 6 grudnia 1978 r. zasnąła w Bogu po długich cierpieniach, przeżywszy lat 84, sp.

ZOFIA KLEMENCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

bratanica z rodziną

4224-U3

Przewielebnym Księżom, Ojcom Dominikanom, Siostronom zakonnym, Współpracownikom Księgarni św. Wojciecha, Krownym, Przyjaciołom i Znajomym za wspólną modlitwę, udział w pożegnaniu i pogrzebie, sp.

JANA ORLICKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

76273g

W dniu 7 grudnia 1978 roku odszedł od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż i jedyny przyjaciel, sp.

WOJCIECH BEGALE

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pozostaje

żona z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.

4225-U3

W dniu 5 grudnia 1978 r. zmarł nagle w 41 roku życia mój drogi syn, ojciec, teściu, dziadek, nasz brat, szwagier i wujek

JAN STRZELEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Matka z rodziną

Ul. Rybaki 29 m. 6. 4229-U3

Naczelnikowi Wydziału

kol. inż.

Stanisławowi PRUSIEWICZOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

4178-K3

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i pomocy — a zwłaszcza Studentom, gromadnie ofiarującym swoją krew — dla ratowania po tragicznym wypadku drogowym naszego ukochanego syna

PRZEMYSŁAWA BOGUSIA

sluchacza I roku AR w Poznaniu

i tak licznie przybyli na Jego pogrzeb

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

wyrażają pogrążeni w smutku

RODZICE

Kościół, ul. Kraszewskiego 15. 76816g

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teściu, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 90

STEFAN WŁOCH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kasprzaka 22A m. 3. 4226-U3

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 84 kochany mąż, ojciec, teściu i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW CIEŹKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

żona z rodziną

Ul. Kasprzaka 22A m. 3. 4226-U3

W dniu 7 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 84 kochany mąż, ojciec, teściu i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW CIEŹKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

żona z rodziną

Ul. Kasprzaka 22A m. 3. 4226-U3

W dniu 6 grudnia 1978 r. zmarła tragicznie w wieku 57 lat, moja ukochana żona, nasza droga matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

FELIKSA SAMMLERA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Trzećlin. 76270g

W dniu 6 grudnia 1978 r. zasnąła w Bogu po długich cierpieniach, przeżywszy lat 84, sp.

ZOFIA KLEMENCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

bratanica z rodziną

4224-U3

Przewielebnym Księżom, Ojcom Dominikanom, Siostronom zakonnym, Współpracownikom Księgarni św. Wojciecha, Krownym, Przyjaciołom i Znajomym za wspólną modlitwę, udział w pożegnaniu i pogrzebie, sp.

JANA ORLICKIEGO

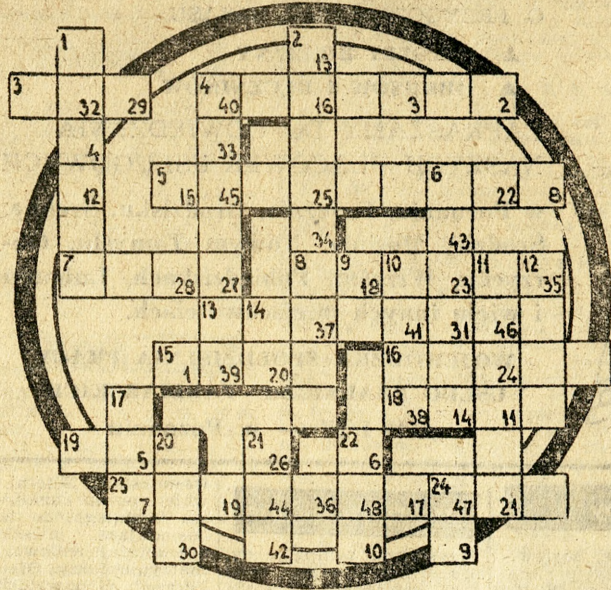
serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

76273g

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 43



Poziomo: 3 — gdy gwiazdy migocą, 4 — była taka królewna, 5 — na papierze urzędowym, 7 — pimplinella anisum (roślina), 8 — kres rejsu arki Noego, 13 — zbroja na podkładzie ze skóry, 15 — kapelusz motocyklisty, 16 — wulkan na Honśiu, 18 — sfilinowana powieść E. Zoli, 19 — całokształt życia, 23 — skradł bogom ogień i nauczył ludzi z niego korzystać.

Pionowo: 1 — wokół rany, 2 — agaricus (grzyb), 4 — do kariery jest kręta, 6 — Suknie-wicz lub Tutinas, 9 — ma Słońce w opiece, 10 — dawniej: pan, 11 — niegrzeczny owoc, 12 — spietrza wodę, 14 — ma jedna ście oczek, 17 — człowiek bliżej nie określony z odcieniem ujemnym, 20 — dobrze wywabia plamy, 21 — kolega

„Fed-a”, 22 — C, 24 — więzie nie.

Litery z krzyżówek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 48 utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 43” — czekamy do piątku, 15 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 5 książek po 100 zł. ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

Hasło brzmi: „I ew much nie tapie”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Joanna Cuber Kalisz, Jan Bederski Poznań, Maria Pospiech Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

między
WIERZAM!

7.250 DOLARÓW ZA LIST

Podczas aukcji, jaka odbyła się niedawno w znanej galerii nowojorskiej Stotheby Parke Bernet, uzyskano rekordową cenę za pisany ręcznie list b. amerykańskiego prezydenta, Harry Trumana.

List Trumana adresowany jest do publicysty „Baltimore-Sun”, Paula Pattersona, jego treść zaś dotyczy stosunków amerykańsko-japońskich po zakończeniu II wojny światowej. Cena uzyskana za list w wysokości 7 250 dolarów jest — według rzeczni-ka galerii — najwyższą, jaką

do tej pory osiągały listy Trumana podczas poprzednich aukcji.

„NIGDY WIĘCEJ TELEWIZJI”

W Monachium powstał jeszcze jeden klub zwikaw pod wezwaniem „Nigdy więcej telewizji”. Założyło go paru zaciekle przeciwników TV, a obecnie należy do niego już 110 osób.

Wszyscy członkowie klubu zobowiązali się — rzecz jasna — aparatury telewizyjnej, a ponadto złożyli przyrzeczenie, że nigdy nie popatrzą na szklany ekran u sąsiadów, w restauracjach czy piwiarniach. Każdy z członków klubu płaci składkę, która wynosi tyle, ile miesięczny telewizyjny abonament w RFN — 10,5 marki. Fundusze służą klubowi do „zwalczania telewizji”. Ale jak — nie wiadomo.



„WŁASNIE O MIŁOŚCI” — to film produkcji polskiej (Wytwórnia Filmów Oświatowych, 1977), przeznaczony dla kin studyjnych. Juliusz Janicki, który jest autorem i reżyserem tego obrazu, adresuje swą kamerą, pogłębioną psychologizmem opowieść o zderzeniu z rzeczywistością młodego człowieka. Historia miłości Maryli i Jaska (role te grają Daria Trafankowska i Mieczysław Hara) osadzona jest w realiach życiowych problemów młodych, którzy — nie przygotowaniu jeszcze ani psychicznie ani materialnie — mają wkrótce zostać rodzicami. Stosunek dorosłych do tej sprawy, atmosfera w domu, szkoła stwarzają im dodatkowe obciążenia psychiczne, z którymi niełatwo sobie poradzić...

„WŚRÓD NOCNEJ CISZY” jest dziełem Tadeusza Chmielewskiego, twórcy świetnych polskich komedii („Ewa chce spać”, „Gdzie jest generał”), który tym razem za podstawę do scenariusza wziął książkę Ladislava Fuksa „Śledztwo prowadzi radca Heumann”. Fabularne wątki tej powieści potraktował reżyser dość swobodnie, odwołując się do realiów tworząc — jak twierdził — film najpierw psychologizujący a potem dopiero kryminalny, w którym chodzi przede wszystkim o dramat rozgrywający się pomiędzy komisarzem policji Hermanem, a nienawidzącym go własnym synem, Wiktoorem. Wiele chwila tu osiągnąć i może dlatego wszystko jest tu zrobione „na niby i chok”. (kos)

Była chłodna jesień. Na dworze śnił deszcz. W zainstalowanej mimo południowej pory kawiarni „Stylowa” panowała przyjemna ciepła. Ale też od posadzki po sufit lokal zasnuł był papierosowym dymem.

Przytycki siedział samotnie przy stoliku, popijał zimną już chyba kawę i patrzył martwym wzrokiem przez szybę na chodnik. Rozmyślał. Tak naprawdę powinien był o tej porze tkwić przy biurku i coś tam pisać.

Nagle zauważył, że przy jego stoliku ktoś się zatrzymał. Oderwał wzrok od okna i przejrzał go na postać, która właśnie zadała pytanie:

— Mogę zająć to wolne miejsce?

— Proszę — niemal wycedził przez zęby. Zarazem obrzucił przybyłą wzrokiem od stóp do głów. Skonstatował, że nowy gość „Stylowej” ma najwyżej 25 lat, jest zaradką, ładną blondynką o ciemnych oczach. To było coś...

Do stolika podeszła kelnerka.

— Proszę dużą kawę ze śmietaną — rzekła dama.

Zamówienie zostało szybko wykonane i młoda osóbką przy- siadła do sąsiedniego stołu.

Przytycki znów odwrócił wzrok ku damie.

— Co tam — pomyślał — ładna jest, ale nie dam się zaurzać.

W pewnym momencie sąsiadka zadrżała:

— Pan tu bywa codziennie?

— Tak — odparł dość niechętnie, zdziwiony zarazem fałtem intrygi i pytaniem. — Kilka razy w tygodniu na pewno — dodał.

— Hm, to ciekawe. Ja przychodzę tu codziennie o tej samej porze, a jakoś dotychczas

nigdy pana nie spotkałam. Ale — tak czy owak, jesteśmy wobec tego prawie znajomymi.

„Czego ona mnie się, czepia” — pomyślał Przytycki. „Wyraźnie mnie podrywa”. Po



czym wyjął z kieszeni świeżą gazetę i próbował przestudiować jej treść.

Uroczą blondynka nie dała za wygraną.

— Tak sobie myślę, że mógłby pan pójść ze mną dzisiaj wieczorem do kina. Mam dwa bilety od socjalnej...

„Uwzięła się na mnie” — znów pomyślał Przytycki. „Czyżby mnie znała? Wie, że nie jestem żonaty?”

Udał, że nie usłyszał pytania. Wszakże zaczął intensywnie kalkulować:

„Bilety i kino, to pestka. Nic nie będą kosztowały. Ale gdyby...? Dwie kawy po kinie — minimum 40 złotych, może kolacja — półtora stawy, kwiaty przy następnej randce — też 100, później — codziennie kawiarnia i kolacja w restauracjach, być może coraz wykwintniejszych — tysiąc na miesiąc nie wystarczy. A jak

się oświadczyć — pierścionek trzeba będzie kupić za trzy tysiące, dalej — obrączki 6 500 zł, sukienka ślubna — co najmniej 4 000, bukiet — pięć setek, dojazd do USC i na przyjęcie ślubne z rodziną i znajomymi do „Bristolu” — dwadzieścia „Koperników” — może być za mało. Ha, przypomniał sobie, moja kawalerka nie wystarczy, a wpiata na M-3, to prawie 30 000 złotych. Gdzie meble, dywan, urządzenie mieszkanie...? Prawda i wózek będzie potrzebny. Też trzy „patyki” to minimum. Wyprawka dla dziecka, chrzcin, a jak będzie córka — oby tylko jedna — i wyprawa będzie potrzebna...”

Tak kalkulując w myślach, sumując coraz to bardziej bajkońskie, zawrotne sumy, katem oka spoglądał na blondynkę. Ta jakby oczekiwała jeszcze odpowiedzi na zadane przed kilkudziesięciami sekundami pytanie. Patrzyła na niego.

Kiedy spostrzegła, że spojrział na nią, ponowiła pytanie. Przytycki zrozumiał jej oczekiwanie.

— Wie pani, może bym i poszedł do tego kina, ale znajomi zaprosili mnie akurat dzisiaj na brydża — zębał.

— Przykro mi — westchnęła vis a vis. — Szkoda jednego biletu. Bezpłatny. Ale przecież go nie sprzedam!

— No, może pani zaprosi kogoś z przyjaciół — zaproponował nieśmiało.

— Niestety, nie mam. Poszłam z mężem, ale właśnie dzisiaj wyjechał służbowo.

To powiedziała, położyła na stole 20-złotową monetę, wstała i skłoniwszy głowę pospiesznie opuściła kawiarnię.

KRZYSZTOF POMORSKI

W Krakowie — nowy zakup — nie kłopot. Oczywiście — dla wąskiej grupy ludzi, dla

licznych. Jest bowiem taka tradycja, bo Kraków jest jedną wielką tradycją, że podczas remontu Wieży Mariackiej do miedzianej bani, zajmującej prawie jej wierzchołek, należy coś włożyć dla potomności. Antenaci współczesnych remontów wpadli na ten pomysł, zrealizowali go i tak słońce z dziada pradziada, aż dotarło do nas. Przez parę wieków bania miedziana Wieży Mariackiej wypełniła się różnymi przedmiotami, które obecnie mają wielką wartość historyczną, muzealną i serdeczną. Obecnie krakowski kłopot polega, z grubsza biorąc, na tym, że wybór jest duży, bo życie jest bogate, a jego współczesne znamiona diametralnie inne niż dawniej.

Proponowano włożyć więc także magnetofonową, mini-komputer (prawdopodobnie chodzi jednak o kalkulator), no i inne tego rodzaju bardzo szacowne drobiazgi.

Do sprawy — jak to u nas bywa tradycyjnie! — włączyli się ironiści i prześmiewcy, dla któ-

rych każda okazja jest dobra, że by sobie posuszyli zęby.

Nie zawsze na linii
Co po nas?

Włożyć pół litra żyta! — wołali poniekąd, co sam na własne uszy słyszałem.

Włożyć paczkę radomskich sportów! — przekrzykiwali inni.

Osobiście najchętniej włożyłbym do tej bani mariackiej linc skądinąd nawet dowcipnych ironistów i prześmiewców. W moim przekonaniu są bezkonkurencyjnymi kandydatami. Pasują tam jak ulał, choć mogą się na przykład nie zmieścić. Ale zapewniam, że w przyszłości — propra-wnie nasze wnuki, albo — dalej idąc w przyszłość — propra-wnie wnuki miotyby i frajdę niebawem, i jeszcze większą zagadkę. Mogliby się zastanawiać, czy to znaczy, że ironiści i prześmiewcy byli ponad popyt, czy też, że był ich deficyt? Lub: czy to znaczy, że ich ukarano przez wsza-

dzie do mariackiej bani, czy też, że zostali w ten niezwykle oryginalny sposób uhonorowani i wyniesieni do godności?

Ale zanim oni w przyszłości rozwiązałyby tę zagadkę, ja tu, pod wpływem tego wyjątkowego momentu, chcę swoją propozycję uzasadnić.

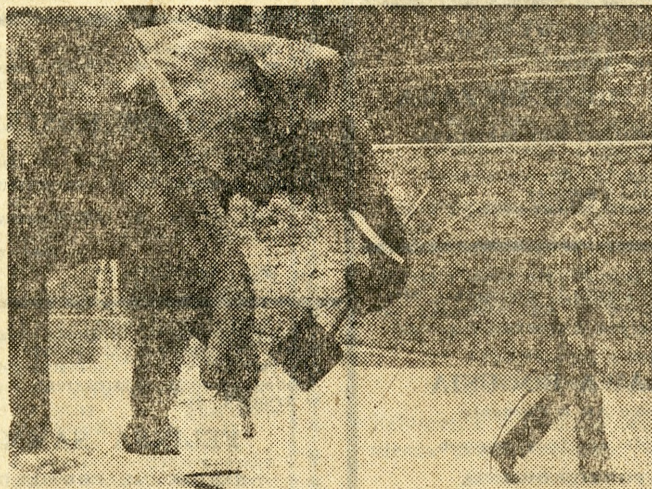
Uważam przede wszystkim, że naprawdę nie jest to powód do żartów. To, co należy włożyć pro memoria, jest kwestią poważnej rozważań i odpowiedzialności. Proponowałbym bardziej serio podejść do sprawy. A to dlatego, żeby nas nie pytano. A z kogo to wy się śmiejecie...? Pamiętam nieodległe czasy, kiedy jedna z gazet pytała swoich czytelników, co by wystawiła na Księżyc jako symbole Ziemi i Ziemiaków również pro memoria. Odpowiedzi były różne, a propozycje wymyślne, wręcz wyrafinowane. Miały być wystane

piramidy, drukarnia Gutenberga, sztuczne serce, telewizor, długopis. W każdym razie propozycje były poważne, rzekłbym — monumentalne. Dzieła, dzieła, dzieła człowieka — o to ludzie chcieli zostawić po sobie, czym chcieli się przyszłości przedstawić.

Bania mariacka to nie Księżyc, ale czyżby czasy się zmieniły aż na tyle. Nie wierzę!

Natomiast cała ta sprawa na prowadziła mnie do myśli zupełnie innej, a mianowicie: czy aby nie przesadzamy? Nasi wnukowie, nasi praprawnukowie nie muszą aż zaglądać do mariackiej bani. Wystarczy, że się przejdą po Krakowie i przejadą po Polsce. Więc — i tym chciałbym zakończyć — czy zastanawiamy się zawsze tak docieklawie jak w tym wypadku, co zostawimy po sobie poza naszą miedzianą w Wieży Mariackiej? Adresatem tego pytania może być — powiedzmy — architekt, urbanista i inżynier, a może być dyrektor odprowadzający setki tysięcy do rzeki i tysiące — nas, od których zależy to, co pozostanie po nas.

TOMASZ JERKO

ŚWIAT ZWIERZĄT
W FOTOGRAFII

— Trzeba będzie pozbiierać tę porcelanę...



— Po jakie licho jemu ten kłopot?

Fot. — CAF

Wierne spojrzenie pupila.